

## PRENUMERATA WYNOŚI:

we Lwowie:  
miesięcznie 2 korony, za dwurazową dost. do domu dopłaca się 60 h.

## na prowincyi:

rocznie 26 k. 40 h. z 2-krotną wys. 32 k. — h.  
kwartal. 6 „ 60 „ „ 8 „ —  
miesięcz. 2 „ 20 „ „ 2 „ 70 „

W Niemczech: miesięcznie . 4 kor.  
W innych krajach . 6 „

Każda zmiana adresu 40 h.

# Słowo Polskie

wychodzi 2 razy dziennie.

## OGŁOSZENIA:

Za 1 wiersz petitowy albo jego miej-  
sce 20 h., nadesłane wiersz gar-  
mondem 30 h., małe ogłoszenia za  
wyraz 40 h., najmniej 60 h.  
Osobista korespondencya po 10 h. od słowa.

## Numer pojedynczy:

We Lwowie . . . 6 h.  
na prowincyi . . . 8 h.  
Adres: „Słowo Polskie“  
Lwów, ul. Chorążczyzny 1. 17.  
TELEFON 541.

## Listy z Wiednia.

Wiedeń, 3 marca.

Sytuacja dotąd nie wyjaśniona. Na parlamentarnym horyzoncie co chwila to zachmurzenie, to jakieś lekkie rozjaśnienie. Do różnych trosk przybyła nowa, sprawa zwołania Sejmów. Zdawało się już nie ulegać wątpliwości, że zaraz po ruskich świętach, więc 18 kwietnia, Sejmy będą zwołane. Wyznaczono im już nawet nietylko ten początkowy termin, ale i termin zamknięcia 11 maja. A podawano to w formie tak pewnej, że zdawało się, jakoby ta pogłoska opierała się już na stanowczej uchwale rządu. Okazało się jednak nietylko, że takiej pozytywnej decyzji nie było — ale co więcej, że wogóle wiosenna sesja Sejmów jeszcze może być zakwestionowana. A to podanie w wątpliwość tego, co niewątpliwem być powinno, wychodzi z dwóch stron i z dwojakich pobudek. Gdy rząd zaczął mieć nadzieję, że przecież uda mu się obrady parlamentu wprowadzić na jakieś normalniejsze tory, zabezpieczyć przynajmniej owe znane „konieczności państwowe“ — zaczęło obiegać hasło korzystania ze sposobności, nie robienia większej przerwy, niż ze względu na święta konieczna, ażeby ubić wcześniej, co tylko można.

W takim razie Sejmy musiałyby się odbyć znacznie później. Oswajano się z tą myślą już nietylko w urzędowych kołach — ale i tam, gdzie ze względu na potrzeby kraju i jego samorząd powinnyby ta myśl od razu spotkać się z bardzo stanowczym odparciem. Z innej jednak strony inne motywy działały. Wygadała się z nimi wczorajsza *N. Fr. Presse*: Kiedy Rada państwa sparaliżowana — to i Sejmy powinny być sparaliżowane! Nie ma Sejmów bez Rady państwa! Czechów za ich obstrukcję trzeba ukarać — a nie wynagradzać zwołaniem czeskiego Sejmu. Są to niedorzeczne argumenty. Pomijamy już, że polityka „karania“ lub „wynagradzania“ jest możliwie najgorszą, bo rząd ma tylko najwyższe dobro ludności mieć na oku, a nie mszczenie się na niej za błędy jej reprezentantów — to owa „kara“ spadłaby nie na same Czechy tylko, ale na wszystkie kraje, więc i na te, których postawie niczego goręcej nie pragną, jak porządnego funkcjonowania parlamentu i wszelkich dokładających starań, aby to umożliwić. Ale może i dobrze się stało, że wspomniany dziennik tak wystąpił, bo powinno to potworzyć oczy tym, którzy już się poczynali godzić z myślą niezwoływania Sejmów na wiosnę. Nie można przecież pozwolić, ażeby Sejmy miały się stać „*der Prügelknabe*“, biorący cieżę za takie lub owakie stanowisko, zajęte w Radzie państwa przez posłów jednego kraju — ażeby w sprawie zwołania reprezentacji kraju, decydować miały kaprysy, ro-

dzące się co chwila na pełnym wybojów i grud parlamentarnym gruncie.

Jest bardzo prawdopodobne, że sprawa ta będzie przedmiotem obrad najbliższego posiedzenia Koła polskiego. Komisja inicjatywy obradowała w piątek między innemi także i nad uchwałą zeszłorocznego Sejmu, domagającą się, ażeby Sejm był zwoływany w porze właściwej i na czas odpowiedni i postanowiła sprawę tę na najbliższem posiedzeniu Koła podnieść, w pierwszym zaś rzędzie upomnieć się o niewątpliwe zwołanie Sejmu z wczesną wiosną. Solidarność Koła z Sejmem, tylekroć głoszona, a przy świeżej zmianie statutu Koła w nowym statucie stwierdzona, nie pozwala Kołu wejść na drogę, sprzeczną z uchwałami Sejmu, zarówno dawniejszemi, jak i z ostatniej, w grudniu odbytej trzydniowej sesji.

Ogólne zainteresowanie obudził wniosek Mengera w sprawie dróg wodnych, będący już teraz wnioskiem całej Izby. Przypomnieć nie zawadzi, że wniosek o budowę wszystkich projektowanych kanałów, więc zarówno zachodnich, jak i galicyjskich, wyszedł już z Koła polskiego i jest do Izby wniesiony. Obecny wniosek Mengera, podpisany — jak już wicie — także przez Polaków i Czechów, tem się różni od wniosku Koła, że obejmuje zarazem zupełnie pozytywne propozycje co do finansowej strony sprawy. Ale w tem jest słaba strona wniosku, że przewidziany w nim fundusz budowy dróg wodnych jest stanowczo za mały.

Ma być na fundusz ten odkładane przez lat 20 po 22 miliony koron, co czyni razem 440 mil. Że zaś fundusz ten nie powinien długo czekać, ale ile możliwości już za rok wejść w ruch, przeto o jakimś wydatnem pomnożeniu go przez narosłe odsetki nie może być mowy. Nie ulega zatem wątpliwości, że to nie wystarczy. Co do źródła, z którego owe 22 mil. rocznie mają płynąć, nasuwa się także poważna wątpliwość. Wniosek angażuje na ten cel możliwe zwyczajki dochodów państwa — a dopiero gdyby te w którym roku nie wystarczyły, ma być zaciągnięta pożyczka. Takich wielkich inwestycji, które też w pełnem znaczeniu tego wyraża są inwestycjami, bo nie tylko podniosą kraje ekonomicznie, ale i pewne — choć skromne — oprocentowanie dać powinny, nie można bieżącymi dochodami pokrywać, a już zgola nie można na nie angażować tych bieżących dochodów, na całe dwa dziesięciolecia. Wtedy bowiem wszelkie w interesie społecznym projektowane reformy, któreby się o te zwyczajki opierały miały, spotkają się z góry z protestem rządu, uzasadnionym zupełnie, gdy zwyczajki będą już naprzód zaangażowane, żeby wspomnieć tylko o koniecznem już zniesieniu liczbowej loteryi, zniesieniu myt, zniesieniu ceny soli itp.

Tu nie ma innej rady, tylko oparcie wielkich inwestycji o wielkie pożyczki — a gdy rząd miał odwagę wyjść z projektem inwestycji kolejowych na podstawie pożyczki pół miliona koron przez 10 lat — to na tej samej drodze i równie ważna sprawa dróg wodnych załatwiona ale też i przyspieszona być powinna.

Mniejsza jednak o te szczegóły. W każdym razie dobrym dla tej sprawy znakiem jest podpisanie wniosku przez całą prawie Izbę — dobrym dla nas znakiem jest gotowość, z jaką na życzenie Koła polskiego usunięto wątpliwość, co do równorzędności traktowania kanałów galicyjskich z innemi. Wszelkich też starań dolożyć należy — ażeby dla sprawy tej stworzyć *junction* z programem inwestycji kolejowych, żeby przypadkiem drogi wodne nie... osiadły na lodzie.

## Ze świata.

== Burmistrz m. Wiednia dr. Lueger wystąpił za pośrednictwem nuncjatury papieskiej do papieża z okazji przypadającej dnia 2 marca 91 rocznicy jego urodzin pismo z wyrazami hołdu i z życzeniami, zrehabilitowane w języku łacińskim.

== W Budapeszcie odbyło się nadzwyczajne walne zebranie budapeszteńskiego Związku młynarskiego, na rzecz przywrócenia obrotu młinem.

== Papież, odpowiadając na życzenia, złożone mu w imieniu kardynałów i przez kardynała Oregę, taką wygłosił przemowę:

Kasce Boga tylko zawdzięczamy, jeżeli ostatnim wiekiem i znużeni nie upadliśmy pod brzemieniem trudności, jakie z wielu stron codziennie coraz bardziej na nas napierają i stawiają coraz większe zapory działalności kościoła. Czasy są takie, że nierozum, złość i inne nieczne tendencje mogą bez żadnej przeszkody występować przeciw kościołowi, chociaż tenże działa jedynie i wyłącznie dla dobra ludzkości. Papież podniósł następnie zarzuty przeciw złośliwym sektom, łączącym się do walki przeciw katolickim instytucjom i ożywionym życzeniom zniesienia ich. Papież nie ma jednakże obawy o losy kościoła.

W dalszym ciągu papież, oddając z jednej strony pochwały solidarności katolików całego świata i ciesząc się, że oddają cześć należną kościołowi i jego głowie, wyraził z drugiej strony ubolewanie z powodu zaślepienia niektórych, zaznaczając, że z goryczą rozmyśla na tem, co będzie z pokoleń, napojonych zdołnieniami zasadami. Papież zaznaczył ponownie nieprzedawnienie praw stolicy św., a przechodząc do omówienia ostatniej swej encykliki, powiedział, iż uważał za rzecz potrzebną i pożyteczną oświadczyć,

## Listy z Paryża.

Paryż, z końcem lutego.

(Pobyt Milana w Paryżu. — Wspomnienia osobiste. — Opinia publiczna we Francji. — Wrogowie Milana. — Jego charakter, usposobienie i erudycja, zalety i ułomności).

Nie mam zamiaru studyować w niniejszym pobieżnym szkicu doniosłości historycznej i filozoficznej panowania Milana, jego biografii osobistej i prawie szekspirowskiego charakteru — tyle w nim było sprzecznych żywiołów wielkości, szlachetności i zwykłej ludzkiej ułomności. Sądzę dziejowy wypowie o nim później nieco bezapelacyjny i mój nadzieję, bardziej sprawiedliwy i bezstronny wyrok potomstwa i narodu. Chciałbym tylko pomówić tu o tym okresie jego życia, jego tułactwa na obczyźnie, który wywołał najwięcej plotek, oszczerstw i bezmyślnej gadaniny tłumy, dziennikarzy, ludzi światowych i t. d. Wielce ciekawą i charakterystyczną jest ta epoka pobytu ex-króla serbskiego w francuskiej stolicy, w tym pięknym, rozumnym, gorączkowym i genialnym Paryżu, niestety, zbyt często niesprawiedliwym dla tych właśnie, którzy kochają nadsekwanską stolicę najszerzej, i najbezinteresowniej miłością, w tym ślicznym i zabawnym Paryżu, gdzie nieboszczyk król spędził część lat dziecinnych i do którego powrócił chętnie po abdykacji 6 marca 1889 r. I Milan kochał szczerze i głęboko naród francuski, jego geniusz, rozum, spryt i wykwiłtne poczucie piękna i on, jak tylu innych wygnańców, sądził, że znajdzie w tem ognisku wiedzy, oświaty i postępu nową, dobrowolnie wybraną ojczyznę, trochę spokoju,

szczęścia i przynajmniej zapomnienia tylu trosk, walk, tragicznych namiętności i doznanych zawodów. Czy nadzieje jego ziściły się, chociażby częściowo? Jak spędził Milan ten okres paryski i jakie znaczenie miał on w ogólnym rozwoju tej, doprawdy doniosłej i ciekawej postaci?

Należę do nader szczupłej liczby Polaków, którzy byli świadkami tej epoki paryskiej, o której krążyła cała literatura bajek, legend, plotek, oszczerstw i bezmyślnych kalumnij — mogę więc powiedzieć o niej prawdę, prawdę szczerą i zupełną, tembardziej, że obrazek obyczajowy, który roztoczy przed oczyma czytelnika swoje dość przykre i ponure barwy, charakterystycznym jest bardzo i dla poznania francuskiego społeczeństwa w ogóle.

Niniejsze wspomnienia, luźne i pozbawione wszelkich pretensyj psychologicznych, nie mają żadnego kolorytu politycznego — raz jeszcze nie pragnę mówić tu o działalności dziejowej Milana, a li tylko o osobistym jego charakterze i o przebiegu tej wścieklej, niezrozumiałej i okrutnej walki, jaką toczył w ciągu lat kilku z opinią publiczną we Francji, z szeregiem niespodzianych wrogów, których spotkał tu od razu ku wielkiemu zdziwieniu i smutkowi i którzy właśnie potrafili rozpowszechnić i utrwalić legendę o jego paryskich awanturach, rozpucie, długach, miłostkach i niemal szulerskich sprawach.

\* \* \*

Przyjechał więc Milan do Paryża na dłuższy i, jak sądził, stały pobyt w 1889 roku. Kupił hotel, pałac własny w pięknej avenue du Bois-Boulogne w najbardziej eleganckiej i wykwiłtnej dzielnicy miasta, gdzie na tle zieleni, drzew i kwiatów, w bliskim już sąsiedztwie Bulońskiego lasu, milionerzy

znajdują jednocześnie przepych francuskiej stolicy, komfort, ciszę i ożywcze tchnienie przyrody. Jest to jedyna w swoim rodzaju część miasta, centralna jeszcze, bo bądź co bądź bulwary nie są zbyt daleko, szczególnie dla ludzi bogatych, mających własne ekwipaże, miła, sympatyczna, poetyczna, w której jaśniej w całej pełni czarujący urok Paryża, ale nadzwyczaj droga i niedostępna dla ogółu. Milan od razu zaczął, jak młodzieniec, używać życia po kawalersku, z rozkoszą prawdziwą i prawie naiwną, rzucił się w wir paryskiej zabawy, hulanki i namiętności, a zawsze trochę gorączkowej i sztucznej wesołości. Bywał i w wielkim świecie, w prawdziwie arystokratycznych sferach paryskich, brał udział i w oficjalnych, ceremonialnych nieco zabawach świata politycznego i sfer administracyjnych i rządowych, bywał trochę wszędzie, zawsze wesoły, uprzejmy, naturalny, pozbawiony wszelkiej pychy, lub sztywności, przez jakieś wrodzone poczucie altruizmu, starając się zdobyć sympatyę Paryża i w żaden sposób nie mogąc celu dosięgnąć. Ale najbardziej, powiedział mi to otwarcie, lubił bezpretensjonalny, chociaż wykwiłtny i elegancki świat pozłacanej młodzieży, tej, która panuje wszechwładnie w salonach pół-swiatka i klubów arystokratycznych, na arenach wyścigowych lub pod błękitnem i zawsze słonecznym niebem Riviery, w kulisach teatrów, poświeconych przeważnie hołdowi, jaki należy się piękności kobiecej, w eleganckich restauracjach o bajecznych cenach i mistrzowskiej kuchni, lub w wykwiłtnych „casinos“ takich miasteczek, jak Trouville, Dauville, Ostenda lub Denard, gdzie, podczas letnich upałów, emigruje na kilka tygodni paryski świat zabawy i hulanki.

Mówię tu naturalnie o zabawie wykwiłtnej, wielce arystokratycznej i eleganckiej, która ze sta-



że ludy najrychlej i najpewniej osiągną swą pomysłność, jeżeli zechcą starać się o owe nieocenionej wartości dobro, jakie spoczywa w jedności wszystkich klas.

W końcu papierz wyraził się z gorącymi pochwałami o tych, którzy starają się o rozszerzenie cywilizacji chrześcijańskiej wśród ludów barbarzyńskich, nadmienając, że zasługi w tym kierunku ponosi przede wszystkim katolicka Francja, która z tego może być słusznie dumna. W chwili obecnej jednakże jest ona zagrożona wielkimi niebezpieczeństwami.

— Z rozkazu cara złożoną została w Helsingsforsie komisja, celem badania stosunków tych Finlandczyków, którzy nie posiadają żadnej zgola własności ziemskiej. Do dyspozycji tej komisji oddano 2 miliony marek, które mają być rozdzielone wedle jej propozycji.

— W Marsylii nie ustają rozruchy, wywołane zmową robotników. Tłum strejkujących przeciągał w sobotę po mieście, niosąc chorągwie ulicami miasta i usiłował wstrzymać od roboty tych swoich towarzyszy, którzy nie przylączyli się do zmuwy. Około 200 strejkujących napadło na wozy, wiozące ładunek dla okrętów i poprzewracało je. Żandarmerya rozprószyła ekscedentów, przyczem aresztowała jednego.

Sześć krzyżowników eskadry morza Śródziemnego w Tulonie otrzymało rozkaz, aby były w pogotowiu do pełnienia służby pocztowej z Algierem, na wypadek, gdyby miała być ona przerwana wskutek bezrobocia robotników portowych w Marsylii.

— Z Madrytu donoszą, że Azcarraga odmówił ponownie wezwaniu do złożenia gabinetu.

— W Palermie wybuchło bezrobocie robotników warsztatów okrętowych, które wkrótce rozszerzyło się na innych robotników. Zaszły tak poważne demonstracje, że okazała się potrzebną interwencja wojska. Tłum, przeciągając ulicami, rozbił latarnie i szyby w sklepach, oraz obrzucał policję i żołnierzy kamieniami. 4 żołnierzy otrzymało lekkie rany. Wojsko, atakując ekscedentów, raniło lekko kilku nastu.

— Biuro Reutersa donosi: Z Niuczwang dowiadują się dzienniki, iż oddział rosyjski, złożony z 3.000 ludzi, uderzył pod IIsinking na bandę rozbójników, złożoną z około 10.000 głów. Oddział ten zmuszony był cofnąć się do Mukden, utraciwszy 20 w zabitych, 30 rannych oraz 1 działo.

## Z polskiej prasy.

— Czas, omawiając stosunek partii socjalno demokratycznej do robotniczych organizacji rolnych, usiłuje udowodnić, że bezwzględna zawisłość obecna tych ostatnich od przywódców partii, szkodzi bardzo samym robotnikom, pechając ich do strejków najczęściej lekkomyślnych i nieszczyśliwych, bo niezastosowanych do istniejących w danej chwili warunków. Dlatego też wynik strejków w Austrii jest coraz fatalniejszy u robotników, przyczem zauważyć należy, że olbrzymi spadek liczby strejków pomyślnych schodzi się najdokładniej z chwilą wystąpienia partii socjalistycznej, jako czynnika politycznego w Izbie.

nowiska etycznego, niezem nie różni się od poziomej, rozpustnej, lecz która przynajmniej zachowuje pewne pozory, pewien sztyk zewnętrzny, pewne poczucie piękna, a nawet skądinąd i niewątpliwą częstokroć estetyczną doniosłość.

Bo nie dość tracić pieniądze i życie marnować, trzeba jeszcze i w tej dość poziomej działalności posiadać pewien wrodzony takt, aby tłum, patrząc na te wybiyki, zmuszony był mówić z zawiścią, ale z pewnem poważaniem: to mi po pańsku, to są prawdziwi panowie i magnaci, a nie dorobkiewiczze. Nikt nie posiadał w wyższym stopniu, niż Milan, owego poczucia godności i hardej, chociaż uprzejmej obojętności Epikurejskiej, nie troszczącego się wcale o opinię publiczną, poczucia, bez którego żaden milioner nie zdoła zostać prawdziwym paryskim *viveur'em*. Był przede wszystkim namiętnym graczem, a więc został wkrótce członkiem kilku arystokratycznych klubów paryskich, w których szalona gra corocznie pochłania mnóstwo majątków, jest przyczyną mnóstwa nieszczęść osobistych, strasznych tragedji rodzinnych, prywatnych występków, a częstokroć samobójstw. Ale wykwiłtne towarzystwo, które uczęszcza do tych klubów, (a zostać członkiem owych zebrań arystokratycznych dość trudno, częstokroć ludzie bardzo bogaci nie mogą doczekać się tego zaszczytu, pycha i próżność ludzka nie mają albowiem granic), elegancka młodzież, która prowadzi tu codziennie okrutną walkę na zielonem polu, nie lubi, aby wspomniano o tych zwalczonych jednostkach. Elegancki, arystokratyczny klub paryski, w rodzaju Jockey Club'u lub rue Royale ma grube wydatki, a lada dorobkiewicz-milionera przyjąć nie może, jakże obejść się bez szalonej gry, która przynosi klubowi olbrzymie dochody.

I w życiu piszącego te słowa był okres, kiedy

— *Głos Ludu śląskiego* omawia w artykule p. t. „Bracia Czesi i spis ludności” nadużycia, których dopuszczali się urzędnicy czeszy przy konspiracyi, zapisując rodowitych Polaków jako Czechów. Szowinistyczne te praktyki czeskie znalazły najszerze zastosowanie w Radwanicach i wogóle w całym rewirze ostrawsko-karwińskim. Z powodu ich też *Głos Ludu* zwraca się do wszystkich ludowych i niezależnych posłów polskich i do niezależnych dzienników z wezwaniem, aby tę sprawę podniesiono w sposób, odpowiadający jej doniosłości i zagnano miarodajne czynniki do przeprowadzenia urzędowej „rewizji dokonanego w tak łajdacki sposób spisu ludności”.

— *Dziennik Berliński*, omówiwszy fatalne skutki, jakie podwyższenie niemieckich cel zbożowych pociągnęłoby dla ludu pracującego, ogłasza bardzo gorącą odezwę, wzywającą lud polski na wiec w Król. Hucie, celem zaprzestowania przeciw podwyższaniu cel zbożowych.

W tym samym numerze wspomnianego dziennika znajduje się dosłowny przekład nader charakterystycznego orzeczenia II. sądu okręgowego w Berlinie w sprawie zapisania urodzonego syna zduna Jana Sobkiewicza do ksiąg meldunkowych stanu cywilnego w Deutsch Wilmersdorf w następujący sposób: Kazimierz Władysław (Władysław) Sobkiewicz. W motywach tego orzeczenia wyjaśnia się to przetłumaczenie Władysława na „Wladislaus” ustawą, według której imiona osób narodowości polskiej, które w języku polskim inną, aniżeli w niemieckim mają formę, należy wprawdzie według pisowni niemieckiej do ksiąg zapisywać, atoli w nawiasie formę polską dodać.

— *Kraj zamieszcza* ciekawy artykuł prof. Baudouin de Courtenay, a w którym uczony ten zbija nielogiczne wywody wiedeńskiego rusofila dra Wierguna, zawarte w odczycie jego, wygłoszonym zeszłego miesiąca w Solanym Gorodku. Wiedeński objedinitel mówił mianowicie o zjednoczeniu i zlaniu się wszystkich plemion słowiańskich i o przyjęciu przez nich języka rosyjskiego, jako — wszechsłowiańskiego, bo na tej tylko drodze może Słowiańszczyzna rozwinąć się tak potężnie, jak n. p. zjednoczone Niemcy. Absurd, cechujący ten odczyt, który był raczej gmatwaniną jakichś mgławic myślowych i reporterskiej nomenklatury, niż szeregiem logicznie z sobą powiązanych myśli, jest tak monstrualny, że wystarczy wskazać na bezsensowność porównywania szczepu słowiańskiego z narodem niemieckim, a nie szczepem germańskim. Jeżeli bowiem chodzi o dowód przez analogię, to twierdzenie Wierguna musiałoby być w ten sposób udowodnione: Skoro Anglicy, Duńczycy, Szwedzi, Niemcy i i. zlawszy się z sobą i przyjąwszy jeden język za ogólnie germański, doszli do niebywalej potęgi, to i Rosjanie, Polacy, Czesi i i. zrobiwszy to samo, dojdą także do niebywalej przedtem potęgi. Ponieważ jednak nawet taki ignorant, jak „doktor filozofii” Wiergun nie mógł w ten sposób dowodzić, dlatego wolął dać w łeb logice i puścić się na łgarstwa...

## KORESPONDENCYE.

Kijów, 15 st. st. 1901.

Dziś dopiero trochę większy ruch kontraktowy. Rozpoczynają się doroczne posiedzenia i sprawozda-

ów na pozór tylko świetny i wspaniały świat pozłocanej młodzieży paryskiej i wielkich klubów francuskich był mu gościnnym, przychylnym i dobrze znanym. Mówię to bez najmniejszej, w danym razie zbyt głupiej pychy, o którą nikt chyba nie posądzi piszącego te słowa, ale i bez najmniejszego wstydu, bo dramaturg i filozof z jednakową trochę sceptyczną sympatją powinien studiować najrozmaitsze sfery społeczne, począwszy od tych, którzy mają pretensje do wielkości i elegancji. I mogę śmiało powiedzieć, że nie ma takiej warstwy socjalnej, której stosunki nie są mi dobrze znane w Paryżu, w każdej zresztą znaleźć można obfity materiał obserwacji życiowej.

Właśnie w klubie *de la rue Royale* poznałem po raz pierwszy ex-króla Milana. Niestety, powtarzam raz jeszcze, Milan był zwolennikiem najmniej bezpieczniejszej namiętności — i najgłupszej zresztą — zamilowania do gry hazardowej. *Mea culpa* — pierwsze spotkanie nasze zawdzięczałam obrzydliwej grze, której obecnie wyrzekłem się na zawsze. Nigdy, być może, nie widziałem bardziej namiętnego gracza. Oddawał się sensacyom hazardowej walki z losem z jakąś gorączkową i smutną, prawie ponurą zawziętością.

Ale i tutaj nawet poznać można było naturę niepospolitą, człowieka wyższego umysłu, który tracił niepotrzebnie siły i czas drogocenny. Gniewał się, irytował, ale robił to wszystko z prawdziwie arystokratyczną, magnacką zamaszystością, nie troszcząc się wiele o opinię tłumu, nie udając kłamliwej obojętności, kiedy przeważył — a przegrywał prawie zawsze.

Wzajemna sympatya, która zbliża częstokroć ludzi, należących do wręcz przeciwnych obozów, nie

nia rozmaitych Towarzystw cukrowniczych, spieszą więc na ten termin gromady interesentów, jedni dla pobrania dywidendy, inni dla różnych interesów, z cukrownictwem związanych. Dawny charakter kontraktów zatarł się zupełnie. O owych zjazdach dla bałów i zabaw, ani słyhać, „Interes stał się bożkiem bardzo czczonym. Cukrownictwo trzyma pierwsze skrzypce. Jakkolwiek właściciele ziemscy słusznie narzekają na wyzysk przez rozmaite fabryki cukru, szczególnie żydowskie, uprawiany z ogromnem amatorem, nie da się jednak zaprzeczyć, że przemysł cukrowniczy, wzbogaciwszy się na żyznej ukraińskiej ziemi, wzbogacił i wzmocnił własność ziemską średnią szlachty i małą włościańską, oddając plantatorom buraków i robotnikom sto milionów rubli rocznie. Setki lat ziarnowej kultury, połączonej z pierwotną hodowlą zwierząt domowych, nie mogły podnieść poziomu zamożności rozmaitych warstw społecznych, a przemysł cukrowniczy dokonał tej rewolucji w ciągu niespełna pół wieku, dając środki do życia lub zamożność tam wszędzie, gdzie dowodowym punktem interesów okolicy stawała się fabryka cukru. Nie przeto dziwnego, że w obecnej chwili przemysł cukrowniczy skupił w sobie najważniejsze interesy ekonomiczne kraju. Bez cukrowników nie byłoby, jak dawniej, kapitałów w kraju i tego ożywienia, jakie na targu handlowym obecnie panuje. Wszystko spójone jest z przemysłem cukrowniczym lub stosuje się do niego. To też kontrakty możnaby nazwać śmiało zjazdem cukrowników.

Po za tą jedyną w roku chwilą wielkiego ożywienia, Kijów bardzo sennie wygląda. Ruch umysłowy i wydawniczy w ogóle, pomimo uniwersytetu, mały; księgarnie tylko sortymentowe, a największa rosyjska Ogłoblina, metodą zaspokajania interesów i prowadzenia interesów niezem od kramików z rybą nie różni się. Książkę potrzebną można tylko przypadkowo znaleźć; wskazówek bibliograficznych ani szukać u takich panów, a zgłaszać się do nich pisemnie — to wszystko jedno, co kielbki w morzu łapać. Oni przyjmują wszystko z filozoficznym spokojem baszy tureckiego — i mileżą.

Wśród rzadkich a miłych dla nas nowości należy zanotować tylko co wydaną przez księgarnię Wł. Idzikowskiego, pożądaną i od dawna oczekiwaną książkę. Mam tu na myśli „Przewodnik po Kijowie”, po polsku napisany. Nikt jeszcze nie wpadł na pomysł wydania takiego przewodnika, a trudno chyba znaleźć miasto, miłsze polskiemu sercu, bardziej i ściślej z jego dziejami spójne, niż Kijów. Niejeden z tych, którego dzisiejsze życie więcej interesuje, niż przyszłość, przekona się — bodaj z „Przewodnika” — którego płynęła fala dziejowa, zalewając jedną kulturę a nawiązując ziemię pod inną. W Kijowie mieszka 40.000 Polaków, a corocznie odwiedza go najmniej dwa razy tyle, „Przewodnik” zatem Wł. Idzikowskiego stanie się dla wszystkich książką nader pożyteczną, ułatwi poznanie przeszłości miasta i fizjonomii jego dzisiejszej. W historii Kijowa ma także bardzo piękną kartę założyciel firmy księgarskiej Leon Idzikowski, z którego imieniem związane są czasy rozkwitu literatury polskiej na Ukrainie, gdyż była to pierwsza księgarnia wydawnicza, poważnie pojmująca swoje zadanie.

Kijów od dwóch lat, wzorem większych miast europejskich, posiada już stałą wystawę obrazów malarzy współczesnych.

zważając na wszelkie różnice społeczne pochodzenia, wieku i stanowiska, odrazu utrwalila pomiędzy ekskrólem a skromnym literatem, kreślącym obecnie z głębokim żalem niniejszy artykuł, nader przyjemny, prawie poufały stosunek światowy. Zresztą Milan Obrenowicz zawsze wywdzięczał się szczerą przyjaźnią każdemu, który umiał uszanować w nim majestat królewski, a zarazem dobroć, inteligencję i szlachetwo duszy. Nie było w nim nigdy pychy, próżności, pedantyzmu. A jednakże poufałości, trywialnego tonu koleżeńkiego nie pozwalał nikomu. Był zawsze nader życzliwym i grzecznym, nawet serdecznym dla tych, którzy cieszyli się jego uznaniem, ale w tonie, spojrzeniu, w samej uprzejmości, w całym sposobie bycia tego człowieka było coś imponującego, nie pozwalającego światowym, elegantom i impertnentom zapomnieć o tem, kim był niegdyś ów monarcha-wygnaniec, któremu, nie zważając na wszelkie oszczerstwa wrogów, ojczyzna zawdzięcza swobodę i niepodległość.

Częstokroć i poza obrębem burzliwych nocy hulanki lub gry hazardowej i poza atmosferą niezdrwą elegancji klubów, miałem zaszczyt rozmawiać z Milanem. Podziwiałem zawsze jego rozum, bystrą i przenikliwą inteligencję, poczucie piękna, zamilowanie literatury, wszechstronną erudycję, znajomość sztuki, wyjątkowe wykształcenie umysłowe. Był nader odczytanym i bacznie śledził za rozwojem literatury współczesnej. Sąd jego w dziedzinie piśmiennictwa i poezji odznaczał się dziwną trafnością, samodzielnością i trzeźwością.

Stanisław Rzewuski.

(C. d. n.).

owodu przeniesienia handlu  
do hotelu „George'a”  
urządza za zezwoleniem władzy

**Wysprzedaż**

towarów łokciowych, bielizny  
damskiej i męskiej, oraz kon-  
fekcyi damskiej i dziecięcej

**MIKOŁAJ LUDWIG**  
Lwów, plac Marycki 8.



W obecnej chwili wystawa mieści się w lokalu dawnego klubu szlacheckiego. Niektórzy malarze narzekają na brak akuracji w otrzymywaniu pieniędzy od nabywców i podobno mają powody do tego, ale ostatecznie, kosztem rozmaitych ofiar, czyni się zadość pewnej potrzebie artystycznej, niezbędnej dla każdego wielkiego miasta. Widzieć tu można Siemiradzkiego, Gersona, Stanisławskiego, E. Wrzeszcza, Oknińskiego i trochę rosyjskich malarzy. W osobnym salonie znajduje się wystawa kart ilustrowanych, gdzie pierwsze miejsce, zarówno pod względem ugrupowania, jak i idei przewodniej w wyszukiwaniu tematów, zajmuje firma H. Altenberga ze Lwowa.

Inne grupy kart są zupełnie przypadkowymi zbiorami, pozbawionymi charakteru artystycznego. Byłoby bardzo pożądanem, ażeby wystawę obrazów malarze prowadzili sami, na własne ryzyko. Zetknięcie się osobiste z publicznością wyszłoby na ich pożytek materialnie i moralnie, usunąwszy figurę pośrednika, który w każdym interesie, a więc i w tym, musi przedewszystkiem pilnować interesu własnego. Impresario w malarstwie bywa bardzo kosztownym, często tak kosztownym, że po zrobieniu sumiennego rachunku, malarzowi pozostaje tylko — sława.

## Z tajemnic wodociągowych.

Jesteśmy już w przededniu otwarcia i oddania do użytku mieszkańców Lwowa upragnionego wodociągu. Radosną tę chwilę psuje uczynione w ostatnich dniach odkrycie, iż mimo zbudowania dwu rezerwoarów, dla strefy wyższej i niższej nie wszyscy mieszkańcy będą mogli z tego dobrodziejstwa korzystać.

Pierwszą w tym względzie przeszkodą jest brak kanalizacji w niektórych ulicach, a nawet całych dzielnicach, jak n. p. na Kastelówce. Temu jednak za kilkadziesiąt lat zaradzi urząd budowniczy, znany zresztą z swej energii.

Zachodzi jednak druga, przykrejsza przeszkoda, której zaradzićby można tylko przez zbudowanie trzeciego zbiornika dla strefy wyższej i ułożenia osobnych rur, prowadzących wodę na najwyższe punkta n. p. na Podzamcze.

Już przy puszczeniu w ruch pompy przy drodze Sichowskiej, przepompowującej wodę z przewodów strefy niższej do przewodów i zbiornika strefy wyższej, zauważono, iż manometr w chwili, gdy woda była już na wysokości zbiornika wyższego, nie wykazywał ciśnienia, jakie wedle obliczeń projektu bezwarunkowo wykazać był powinien.

Szukano błędów w przewodach i maszynach, aż wreszcie przekonano się, iż rezerwoar z powodu błędów, popełnionych przy niwelacji, stanął o blisko 3 metry za nisko.

O niemilem tem odkryciu zamierzano w nadziei, że nie pociągnie ono za sobą żadnych złych następstw. Tymczasem przy płukaniu rur na Podzamczu, nierozumiejąc się na żadnej protekcji, ni dyskrety fizyczne prawo naczyń połączonych, zdradziło tajemnicę, a dalsze próby wykazały, iż mieszkańcy tej części miasta nie zawsze cieszyć się będą dobrodziejstwem wodociągów.

Dwa najwyższe hydranty w ul. Św. Wojciecha i na Sobieszczyźnie dają prąd wody o ciśnieniu dwu atmosfer, ale tylko wtedy, jeśli wszystkie inne hydranty niższe są zamknięte. W chwili otwarcia, choćby do połowy tylko, któregośkolwiek niższego hydranta, osłabia się ciśnienie tak znacznie, że oba hydranty w ul. Św. Wojciecha i na Sobieszczyźnie nie dają ani kropli wody.

Powtarzany kilkakrotnie ten eksperyment przekonuje jasno, iż mieszkańcy tej części miasta korzystać będą mogli z wodociągów tylko w nocy, w dzień zaś, a zwłaszcza w porze silniejszej konsumpcji, jak od 6 do 10 rano i od 12 do 5 po południu, kropli wody mieć nie będą.

## Czas odnowić przedpłatę!

na *Słowo Polskie*, które wśród pism polskich pierwszorzędnie zajmuje miejsce co do bogactwa treści, najszerszej i najobfitszej informacji i współpracownictwa najwyższych sił fachowych w każdym zakresie.

### Słowo Polskie

❧ jest najtańszem pismem polskiem ❧

Prenumerata za dwa wydania dziennie wynosi:

Na prowincyi 1-razowa 2-razowa wysyłka  
do końca marca 2:20 kor. 2:70 kor.

We Lwowie do końca marca 2 koron

Dostawa do domu we Lwowie 60 h.  
Każda zmiana adresu . . . 40 h.

W bezpłatnym dodatku książkowym wychodzą „Wykłady literatury powszechnej” A. Mickiewicza. Wyszły tomy można nabywać za dopłatą 60 h. za tom.

Każdy prenumerat ma prawo otrzymać niebywałą premię, składającą się z biblioteki dzieł pisarzy polskich i zagranicznych o 113 tomach, za bajecznie niską cenę 30 koron ryczałtowo, lub po 8 koron w ratach kwartalnych. Prenumerat, płacący ratami, otrzymają biblioteczkę w serjach: pierwsza, druga i trzecia po 25 tomów, czwarta 38 tomów.

## Kronika miejscowa.

Lwów, 4 marca.

### Jutro.

— 5 marca. Wtorek, Fryderyka. — Lecna.  
— Wschód słońca o godzinie 6 minut 42, zachód o godz. 6 minut 44.

### Powszechne wykłady uniwersyteckie.

Wtorek dnia 5 marca, szkoła realna (Kamienka 3) godz. 7—8, prof. dr. K. Wojciechowski: „Powieść polska w XIX. wieku”. (Powieść historyczna walterskotowska i obyczajowa przed rokiem 1830. Michał Czajkowski).

Trzydzieści cztery lat minęło od czasu, gdy ponad grodem naszym „Sokół”, rozwinął skrzydła do lotu. Wzrosło nowe pokolenie, „Sokół” porósł w pierze, wzmógł się fizycznie, co rok też nowy karb nakreśla na swoim organizmie. Wczoraj właśnie nakreślił karb trzydziesty czwarty, wczoraj też zeszła się w sali „Sokoła” liczna drużyna, ażeby uczcić rocznicę. Sokolicy w mundurach i sokolice.

Wieczór zagał przemową na temat patriotyczno-sokoli prezes Towarzystwa dr. Czarnek, poczem rozpoczęły się produkcje gimnastyczno-deklamacyjno-wokalno-muzykalne.

Dzielnie śpiewał chór Sokoli pod kierownictwem p. Bursy, dzielnie panna Gizińska i p. Ludwig.

Solo skrzypcowe pozostawało w rękach panny Leczyńskiej i przy akompaniamencie p. Z. Szczepańskiego wypadło doskonale. Grzmoty okłasków były nagrodą za doskonałą deklamację p. Chmielińskiego, a udział sokoli pod przewodnictwem naczelnika A. Durskiego wzbudzał podziw obecnych ćwiczeniami na kółkach w huśtaniu i budową piramid na drabinkach.

Wieczór zakończyły statuy marmurowe (zapasy greckie).

Po wieczorku, jak zwykle w rocznicę — odbyła się wieczornica, gdzie przy toastach życzone były lat „Sokolowi” — iż z pewnością wystarczy mu czasu na spełnienie swojego dzieła.

W Związku literacko-naukowym odbyła się onegdaj dyskusja na temat odczytu pani dr. Nussbaumowej: „O psychologii w nauczaniu”. Dyskusja, w której brali udział pp. prof. Twardowski, Mańkowski, dr. Waldmann, Głębocki i prezes Pawlikowski, rozszerzyła w niejednym kierunku interesujące wywody dr. Nussbaumowej.

Deputacja z dzielnicy Żółkiewskiej, złożona z przewodniczącego p. Marcina Wronskiego, radnego p. Gryglaszewskiego i przewodniczącego akademickiego kółka Tow. Szkoły ludowej p. Wąsowicza, była wczoraj u prezydenta miasta p. Małachowskiego, z petycją, podpisaną przez wielu radnych i obywateli miasta, o udzielenie lokalu dla czytelnicy ludowej w budynku starej szkoły św. Marcina, obecnie nie zajętej. P. prezydent wyraził uprzejmie swą gotowość służenia podobnej sprawie i obiecał nawet wydać prowizoryczne od siebie rozporządzenie o udzielenie na ten cel lokalu. Przewodniczący p. Wr. w przemowie swej do p. prezydenta zaznaczył, że obywatele miasta dużo udzielają z miejskich funduszy na szkoły ludowe, ale to świadczy, które z tego źródła czerpie masa ludności, dla braku ognisk w rodzaju czytelnicy zanika, więc warto, by miasto zajęło się zorganizowaniem takich czytelni, któreby dały możność przez odczyty i t. p. dalszego kształcenia, a przynajmniej zachowania tego, co się nabyło w szkole!

Przewodniczący p. Wr. zaprasza obywateli dzielnicy Żółkiewskiej na dalszy ciąg poufnego posiedzenia w tej sprawie, które ma się odbyć we środę 6 marca b. r. w nowej szkole św. Marcina o godz. 6½ wieczorem.

Cyrk będą mieli lwowianie w czasie lata. Magistrat wydzierżawił jednemu z większych przedsiębiorstw cyrkowych za 6.000 koron stosowne miejsce na placu Solskim. Przedstawienia rozpoczyna się 1 czerwca, a trwałe mają do ostatniego sierpnia.

Zazula, taka mała, wiosenna biedronka, ciemnoczerwona, w białe kropki, znalazła się dziś rankiem wczesnym w naszej Redakcji. Przyniesiono ją w pudełku, wyścielonem watą. „Pan lajtnant się kłania i każe zazulę oddać, bo niby to już wiosna”, wygłosił forsyście, wręczając nam malutkie pudełeczko. I „niby to już wiosna”, jak malutka kropczka, skurczona, leży na śnieżnym tle waty. Podobno już i bociany przeleciały. Tak sobie opowiadali ludzie na Stryjskiem, dziwiąc się, że tak wcześnie... A przecież tam na wsi już orzą, tylko u nas jeszcze sterty brudnego śniegu zalegają ulice. Słońce marcowe delikatnie, nieśmiało pada promieniem swoim na leżącą na oknie zazulę. Ona pozostaje nieruchoma, prawie martwa... To słońce świeci, ale jeszcze nie grzeje. Zazulu, zazulu zawcze-

śnie ci jeszcze iść na świat Boży. Pozostań lepiej w pudełku waty i w twojem pudełeczku, bo choć pan lajtnant powiedział, że to „niby wiosna”, zmarzniesz, niebogo. Chodź lepiej na kaloryfer. Słońce, widzisz, wspaniale wynalazek, ale na lato, kaloryfer zaś każę się cenić w zimie. A to jeszcze zima moja biedna zazulu!...

Musi go spotkać nieszczęście! Któż jest pod tą klątwą i grozą? Każdy kto zaniedba przepisania pewnej modlitewki i rozdania tych egzemplarzy pomiędzy dziewięć swoich znajomych osób. Modlitwę tę (zresztą nie nieznaczącą) rozsyłają listami miejscowymi przeważnie kobietom, jako wrażliwszym na podobne groźby. Podobno otrzymał ją arcybiskup Wiednia i tak dziewięć razy po dziewięciu rozeszła się po monarchii i zawędrowała do Galicji. To strasznie, wymuszanie, obiecywanie odpustów jest nie tylko śmieszne, ale i szkodliwe, bo osłabia po prostu kult religijny i szacunek, jaki mieć można dla przedstawicieli kościoła. Wiemy, że wykształceni duchowni są oburzeni na tego rodzaju ujemne przynoszące religii manipulacje. Dobrze jednak byłoby, ażeby władze kościelne dotarły do źródła owych fabryk i przedsięwzięły środki zaradcze przeciwko zasypaniu kraju podobnego rodzaju wstrętnymi żartami.

W sprawie ekspedytorów pocztowych i służby prowizorycznej wszystkich urzędów państwowych, porozumiał się poseł Breiter z posłem Hofferem (który wniósł w tej sprawie wniosek nagły, którego jednak nagłość odrzuciła Izba) i z posłem Prohazką. Wspomniani posłowie postanowili uprosić jeszcze kilku wybitniejszych posłów z innych partij i wspólnymi siłami wdrożyć akcję, aby dola prowizorycznej służby i funkcyjaryuszy rządowych została polepszoną.

Epilog sobotniej rozprawy prowadzonej przeciw p. Rafalonowi o obrazę cześci, rozegrał się dziś rano na placu Maryackim. Oskarżającym — jak wiadomo — był p. Cwikliński. Oskarżony p. Rafalon został przez sąd przysięgłych uwolniony. Otóż p. Cwikliński, spotkawszy dziś p. Rafalona, wymierzył sobie doraźną satysfakcję w sposób bardzo dobitny. Wobec tego cała sprawa wróci jeszcze raz przed krótki sądowe.

Walne zgromadzenie krawców, krawczyń i kuśnierzy zwołane wczoraj do lokalu przy ul. Ormiańskiej l. 30 zagał p. Kalitński. Po przyjęciu protokołu i sprawozdania zarządu, stwierdzającego ciągły rozwój Stowarzyszenia, uchwalono ustępującemu zarządowi absolutorium i szereg remuneracji. W dyskusji nad statutem zmieniono jego nagłówki w ten sposób, że on nadal ma brzmieć: „Statut Kasy chorych towarzyszy krawców, krawczyń, kuśnierzy i farbiarzy”. W dalszym ciągu uchwalono powiększyć wkładkę tygodniową o 2 ct. Wkładkę tę każdy z chlebowadwców ma ściągać przy wypłacie tygodniowej.

W końcu zebrania wybrano nowy zarząd. Wybrani zostali: Kalitński, Wdowicki, Kaczor, Józef Ball, St. Dudziak, Buczek, Kocielski i Kara. Do rady nadzorczej weszli: Kaparnik, Rąbek, Blacharski i Starnowski.

Z Towarzystwa lekarskiego lwowskiego. Na posiedzeniu odbytem dnia pierwszego marca wybrano komisję przemysłowo-lekarską. W skład jej weszli drowie: Bądryński, Gluziński A., Krzyżanowski, Łukasiewicz, Machek, Mars, Merczyński, Niemilowicz, Radzikowski-Eljasz, Rydygier, Świątkiewicz, Wiczkowski, Ziembicki. Komisji tej przyznano prawo przybiegania w miarę potrzeby nowych sił zawodowych. Zadaniem powyższej komisji popieranie przemysłu krajowego odnośnie do leków, przetworów aptekarskich, przyrządów, opatrunków, zdrojowisk itd.

W posiedzeniu wzięło udział około 70 członków. Demonstrowali: prof. Mars chorą, dr. Krzyżkowski preparaty anatomo-patologiczne. Sprawozdanie prof. Ziembickiego wywołało ożywioną dyskusję, a wykład dr. Marischlera połączony z demonstracją chorego budził ogólne zainteresowanie.

Ucieczka obłąkanego. Rzeźnik z Dobrowlan Mikołaj Finał przywiózł wczoraj rano syna swego Iwana liczącego lat 27, celem oddania go na kurację w Kulparkowie. Obłąkany jednak zdołał mu zbiedz zaraz po przybyciu do miasta. Dopiero po południu przytrzymała go policja i oddała ojcu.

Stan powietrza. W południe wskazywał termometr + 3° R.

Kronika policyjna. W ulicy Zamarstynowskiej pod l. 29, rozbito przed kilkunastu dniami strych p. Tybluczyńskiej i skradziono materace, tudzież inne drobiazgi. Skradzione rzeczy odnalazła policja u byłego dozorego tego domu, Teofila Kłosa. — Wczoraj popołudniu popełniono wielką kradzież kosztowności w domu p. Hene Bendel, zamieszkałej pod l. 22 przy placu Krakowskim, złodziej otworzył mieszkanie dobranym kluczem a dostawszy się do komody, skradł z niej złoty zegarek i takież łańcuszek, tabakierkę srebrną z monogramem B. H., srebrny puchar, cztery sznurki pereł, złotą broszkę z dużymi brylantami, parę kulczyków z brylantami, 3 pierścienie złote i cztery pierścienie z brylantami. Łączna wartość skradzionych rzeczy przynosi kwotę 1500 kor.

## Kronika krajowa.

Przemysł. Teatr wypełniony po brzegi; do foteli przystawiono krzesła, publiczność dystygowana, młodzież gimnazjalna na parterze. Podnosi się kurtyna, na scenie Sylwetta i Parcinet. Od pierwszych słów publiczność ujęta przez grających. Pięknej i równej dykty słucha się z przyjemnością, wiersz wychodzi gładko, wyraziście. Gra dyskretna, świeża, wolna od

Dla rekonwalescentów i chorych najposilniejszym napojem odżywczym jest

**HAYA Wino z Somatoza**

BUTELKA 3 KORON.

Główne składy w aptekach: K. Krzyżanowskiego i P. Mikolascha we Lwowie.

przez powagi lekarskie ogólnie polecane i używane. — Prawdziwe tylko z marką „OPATRZNOŚĆ”.



szablonu, podnosi czar utworu prostego w strukturze i naiwnego, a przecie pełnego finezyi. Akt jeden po drugim szybko mijają. Zasłona spada. Szkoda! Jak te chwile zleciały... Ostatnie tony gawotu brzmią jeszcze w uchu. O! dużo, bardzo dużo młodych serduszek śniło o „Romantycznych“.

Oklaski były gorące. Wszyscy występujący w „Romantycznych“ grali świetnie i bez przesady można im przydać miano artystów. Żegnamy lwowski „Teatr miłośników sceny“, mówiąc: „Do widzenia!“

Gremium lekarzy przemyskich łącznie z aptekarzami, święcić będzie tydni dniami 25 rocznicę służby czynnej starszego lekarza powiatowego p. dr. Dzikowskiego i odznaczenie tytułem radcy cesarskiego dyrektora szpitala powszechnego, p. dra Madejskiego. Obaj są powszechnie lubiani i obaj w swej sferze działania nie małe ponieśli zasługi dla higieny publicznej i dobra cierpiących.

Straszny, grozą przejmujący wypadek zdarzył się u nas w nocy z niedzieli na poniedziałek. Pociąg osobowy, odchodzący do Krakowa o godz. 1 min. 15 po północy, porwał strzegącego zwrotnicę za przejazdem przy ulicy Ogrodowej, Ludwika Sawickiego i nieszczęśliwego, wplątanego w koła maszyny, włókł aż do stacyi Żurawicy. Tu spostrzeżono dopiero trupa, poszarpanego w kawały, bez głowy, oderwanej od tułowia. Przypuszczają, że Sawicki, cierpiący na astmę, dostawszy silnego kaszlu, który wstrząsał nim często i ubezwładniał go, dostał się przypadkowo pod koła pociągu. Tak, czy siak, posterunku eksponowanego przy zwrotnicy u krańca dworca, na szlaku niezwykle ożywionym, nie należało obsadzać człowiekiem wiekowym i chorym.

Zmarł nagle o godzinie 4 popołudniu w swym mieszkaniu hr. Poniński, kasyer filii „Kraś. Towarz. wzajemnych ubezpieczeń od ognia“. Prywatni lekarze stwierdzili zgon wskutek udaru sercowego. Zmarły był wdowcem i pozostawił dźwiatwę niezaopatrzoną. Lubiano go ogólnie, gdyż wolny od uprzedzeń wielkopolskich płaćwał gorliwie, utrzymując rodzinę tylko z tej pracy.

**Stanisławów.** Tutejsza Rada miejska ukonstytuowała się na wczorajszym posiedzeniu, wybierając burmistrzem dr. Nimbina, zastępcą p. Fredlera Karola, asesorem zaś pp. dr. Konkoloraka, dr. E. Fischlera i K. Kieslera. Co do tego ostatniego, jest to bankier, którego nazwisko wymieniane było często z okazji śledztwa z powodu słynnej kahalnej skrzynki wyborczej.

Główny z powodu śledztwa o lichwę, macher wyborczy Mendel Lebensart, został uwolniony od obowiązków radcy miejskiego, nie dlatego, że popadł w śledztwo karne, ale z powodu, „że dzierżawi łan miejski na Belwederze“. Co do innego członka Rady gminnej, Eisyka Weidenfelda, przeciwko któremu toczy się równoległe śledztwo, magistrat jeszcze postanowienia nie powziął.

**Złoczów.** Tutejsze Tow. szkoły ludowej pod nazwą „Kolo pań“, założyło bezpłatną czytelną ludową w budynku szkoły miejskiej. Otwarcie tejże nastąpi 8 marca 1901 o godz. 3 po południu. W niedzielę i w dni świąteczne czytelnia otwartą będzie zawsze od godz. 3 po południu do godz. 9 wieczór. Książki i przeczytane czasopisma będzie można wypożyczać do domu za złożeniem rewersu w każdą niedzielę i święto od godz. 3 do godziny 5 po południu. Piękna to instytucja przynosi chlubę mieszkankom Złoczowa, które inaczej rozumieją swe obowiązki obywatelskie, jak trawienie czasu na bezmyślnem oddawaniu się strojom i zabawom.

**Działo gradowe.** W Krakowie odbyło techniczne biuro wybuchowe przedwstępne próby z działem gradowym w Mochilewie, na żądanie reprezentanta Jana Hrawneca. W działo to nabito 180 gramów prochu. Pierścień powietrza rozbił chmury gradowe tak, że ukazywał się wśród chmur błękit niebieski.

Ze względu na to, że u nas (w Galicyi) potrzeba działa, któreby rozpędzało chmury gradowe i to w wielkiej wysokości, bo do 2000 m. wysokości, pan Zippel robić będzie próby, celem ulepszenia w tym kierunku swego działu.

#### Rękopisów redakcyja nie zwraca.

Agentów do zbierania ogłoszeń nie wysyłamy. Prosimy umawiać się o nie *wprost z administracją przy ulicy Chorażczyzny 1. 17.*

Na wszelkie zapytania odpowiada administracja tylko po otrzymaniu 10 h. marki lub karty korespondencyjnej.

Prosimy o wyraźne wypisywanie adresów nowych prenumeratorów, oraz o nalepienie na przekazach opaskowych adresów dotychczasowych prenumeratorów.

W administracji naszej złożyła pani H. S. z Wadowic 4 korony na Jasną Górę, p. St. Satelecki na Dom polski w Moraw. Ostrawie 7 kor. 64 hal. z okazji pełnoletn. p. B. K. w Laszkach górnych.

Reduta na dochód funduszu wdów i sierót po członkach Tow. rękodzielników „Jad Charuzim“ odbędzie się we wtorek 5 bm. w obu wielkich salach ulica Bernsteina 11, przy ogłosie kompletnej muzyki wojskowej 15 pp. Początek o godzinie 9 wieczorem.

W Salach hotelu Belle-vue odbędzie się tegoż dnia na dochód Stow. zawodowego krawców i kuźnierzy reducia.

Odpowiedzi od redakcyi. P. S. B. w Dorze. Pan Schmidt ze Skolego jest Niemcem, osiadłym w naszym kraju. — P. H. Z. w Zborowicach. Na żądanie podajemy Panu dwa adresy: St. Piotrowski lub Fr. Buczkowski w Czerniowcach.

**Dr. G. Zipper** adwokat kraj. we Lwowie przesłał nam 10 k., złożonych przez p. Antoniego Rudkowskiego na cele dobroczynne, wedle naszego uznania. Przenajmniej jest na rzecz bezpłatnej biblioteki uniwersytetu ludowego.

**Towarzystwo prawnicze lwowskie** (Sekcyja prawnicza). Dnia 5 marca 1901 (we wtorek) o godzinie pół do 7 wieczorem, odbędzie się w lokalu To-

warzystwa (ul. Karola Ludwika 1. 3). II. wykład prof. dra Augusta Balasitsa: „O swawoli i pieniaczcie według procedury cywilnej“.

**Pobór do wojska** z okręgu m. Lwowa odbędzie się w rzeczywistości pod l. 46 przy ul. Kopernika w dniach 18, 19, 20, 21, 22, 23, 26, 27, 28, 29, 30 marca i 1 kwietnia b. r. i rozpocznie się każdym razem o godzinie 9 rano.

Do tegorocznego poboru wojskowego powołane są trzy klasy wieku, a mianowicie: urodzeni w latach 1880, 1879 i 1878, czyli ci popisowi, którzy w roku bieżącym kończą 21, 22 i 23 rok życia. Każdy popisowy, który uzyskać chce ulgi prawne w dopełnieniu służby wojskowej — powinien wnieść uależycie udokumentowane podanie na ręce magistratu najdalej do 18 marca b. r.

## Zapiski literackie i artystyczne.

### Repertuar teatru miejskiego we Lwowie:

W poniedziałek 4 bm.: „Baśka“, krotoczwila w 3 aktach Kazimierza Glińskiego, autora Szalawity.

We wtorek 5 b. m.: „Spuszczina“, sztuka w 3 aktach Artura Schnitzlera.

We środę 6 bm. po raz trzeci: „Lohengrin“, wielka opera w 3 aktach a 4 odsłonach Ryszarda Wagnera. Gościnnie występ Ignacego Warmutha i panny Eug. Strassern.

„Spuszczina“ Schnitzlera, która chwilowo zeszła była z repertuaru, z powodu choroby p. Michnowskiej, powraca nań jutro.

„Nawojka“ St. Rossowskiego grana wczoraj popołudniu w teatrze miejskim zapełniła najszlachetniej salę. Wiele osób odeszło od kasy bez biletu. „Nawojka“ ma zapewnione stałe miejsce w repertuarze i widocznie działa nie tylko na wykwiutniejsze umysły, ale i na szersze masy. Dowodem uwagi, z jaką przysłuchiowano się wczoraj sztuce i oklaski, jakimi darzono jej wykonawców.

„Diana“, sztuka Kozłowskiego, odegraną została na scenie teatru krakowskiego. Sztuka ta nie wzbudziła entuzjazmu. Gra artystów nie przyczyniła się do podwzrostu. Wielu kaleczyło wiersze. P. Siemaszkowa nie miała warunków na przedstawienie typu wielkiej damy, jaką jest bohaterka sztuki. Stąd niepowodzenie.

„Z serca“. Taki tytuł nosi nowa komedia Schöntana, wystawiona w teatrze Rajmunda w Wiedniu. Akcja rozgrywa się w świecie ludowym wiedeńskim pomiędzy flakrami, śpiewakami ludowymi, szynkarzami i stróżami. Treść sztuki uboga i obliczona na efekta nie sprawiła dodatniego wrażenia, mimo doskonałej gry Girardiego i panny Liechten.

P. Lelewicz, ceniony i lubiany artysta operetki, został zaangażowany przez dyrekcję teatru miejskiego specjalnie dla odtworzenia roli księcia w operetce Ziehrera „Landstreicher“. Publiczność lwowska z przyjemnością powita swego ulubieńca.

„Dąbrowa górnicza“, sztuka J. Maskoffa, odegraną została w Morawskiej Ostrawie wobec wypełnionej po brzegi sali teatralnej. Publiczność, złożona przeważnie z górników, śledziła z zapartym oddechem akcję sztuki i wybuchła huraganem braw i okrzyków w miejscach, bardziej przemawiających do ich duszy i sytuacji.

Secesyjna wystawa w Wiedniu została zamknięta. Zbiór dzieł Segantiniowego będzie teraz obwieszony po całym świecie. Wiedeń chce zatrzymać dla swej galerii kapitalne dzieło Segantiniowego „Złe matki“, Co do Tryptychonów nie udało się secesyi zatrzymać go dla siebie.

Zola pracuje obecnie nad książką, poświęconą opisowi sprawy Dreyfusa. Wiemy, jak piękną i szlachetną rolę odegrał autor „Germinalu“ w tej sprawie, ile przeciwiał i ile zdziałał dla dobra Dreyfusa. Książka ta będzie niezmiernie ciekawym dokumentem i jest oczekiwana z niecierpliwością.

Nakładem „Macierzy Polskiej“ wyszły w ostatnich kilku miesiącach następujące dziełka:

a) „Rolnik wzorowy, czyli przypomnienie, kiedy i jak w gospodarstwie czynić należy“. Napisał dr. K. Mieczyski, z 75 rycinami w tekście, str. 424. Cena w broszurze 1 kor. 20 hel. (Bibl. Macierzy Polskiej nr. 6.).

b) „Wśród skwaru i lodu“, przez Janka z Grzegorzowic, z 6 rycinami, z mapkami i mapą Afryki, str. 313. Cena w broszurze 1 kor. 20 hel., w ozdobnej oprawie 1 kor. 70 hel. (Bibl. Macierzy Polskiej nr. 7.).

c) „Władysław Syrokomla i jego utwory“, napisał T. Pini, z portretem poety i 6 rycinami w tekście, str. 247. Cena w broszurze 50 hel. (Bibl. Macierzy Polskiej nr. 10.).

## Z obcych stron.

Wiedeńskie Colosseum zbankrutowało i dyrektor Blasel musiał zamknąć przedstawienia. Prasa wiedeńska przypisuje tę ruinę konkurencyi przedstawieniom Barnuma i Baileya w Rotundzie.

W Alzacyi i Lotaryngii germanizm daje się także we znaki. I tak: zabroniono na kartkach sklepowych pisać słowo „occasion“, choćby obok kupiec dopisał „Gelegenheits-kauf“. W magazynie nie wolno pisać „store“, „witrage“ ani żadnych słów, przypominających francuskie pochodzenie. Kupcy energicznie protestują i nieraz panowie statthalterzy mają przykre chwile do przeżycia.

**Birmingham.** Straszny pożar wybuchł tu w jednym z hoteli. Gwałtowność ognia była tak straszna i niebywała, że od razu wszystkie sześć pięter stanęły w płomieniach. Mieszkańcy skakali przez okna i zabijali się na miejscu. Pomierzy nie mogli dostać się do środka.

**Z Monachium** uciekł pewien hrabia nazwiskiem Basselet de la Rosie. Zajmujący ten jegomość był niby inżynierem i fotografem. Głównie jednak zajmował się fałszowaniem weksli. Do tej chwili odkryto fałszywych weksli na 11.500 marek. Jest ich jeszcze podobno cała olbrzymia seryja.

**W Serbii** pod protektoratem królowej Dragi odbędzie się w pierwszą powszechną wystawę, odnoszącą się do higieny, środków żywności i działu kucharzkiego. Jest to pierwsza międzynarodowa wystawa w Serbii.

**Wystawa w Buffalo** zapowiada się zupełnie nadzwyczajnie. Na przestrzeni 350 akrów wznosić się będą tysiące budynków, lasów, jezior. Cała wystawa oświetlona będzie elektrycznością dostarczoną przez wodospad Niagary położony o 25 mil od obrębu wystawy. Otwarcie nastąpi dnia 1 maja.

**Nędza we Włoszech** przybiera coraz straszniejsze rozmiary. Rada ministrów zajmuje się tą kwestyą. Uchwalono znieść niektóre podatki z uboższej klasy, a natomiast powiększyć cyfrę podatków klasy zamożniejszej. Król ofiarował na ręce pana Gillietego sto tysięcy lirów do rozdania pomiędzy najbiedniejszych.

## Z sali sądowej.

Lwów, 4 marca.

(„Zamach na pułkownika“).

Przed sądem przysięgłych rozpoczęła się dziś rozprawa przeciwko drowi Kazimierzowi Ostaszewskiemu-Barańskiemu, redaktorowi „Dziennika Polskiego“ i p. Włodzimierzowi Zawadzkiemu, red. „Ruchu katolickiego i Krzyża“. Oskarżeni o to, że pierwszy w notatce kronikarskiej, zatytułowanej „Zamach na pułkownika“, umieszczoną w „Dzienniku Polskim“, drugi zaś w takiej samej notatce, podanej w czasopiśmie „Krzyż“ obwinili bez przytoczenia faktycznych okoliczności pułkownika 58 pp. Edmunda Krulisch, odnośnie do pełnionych przezeń obowiązków powołania, o pogardliwe przymioty i wystawili go na publiczne urągawisko, czem się dopuścili występków przeciw bezpieczeństwu czci.

W tych notatkach zarzucono pułkownikowi Krulischowi surowość w obchodzeniu się z podwładnymi, posunięta do tego stopnia, że kuchta pułkownika wpadł skutkiem prześladowań tego przełożonego w taką rozpacz, iż powziął zamiar pozbawienia go życia i w uskutecznieniu tego zamiaru, uzbrojony w wielki nóż — udać się miał pod pomieszkanie Krulisch, gdzie go oczekiwał przez kilka godzin aż do chwili aresztowania.

Kuchta ów przyznał się nawet rzekomo do zamiaru zamordowania pułkownika, podając jako motyw prześladowanie go przez tegoż.

Zdaniem aktu oskarżenia, wszystkie fakta, podane w notatkach, są zmyślane.

Rozprawie przewodniczy r. Szymonowicz, oskarża prok. Niewiadomski, dra Ostaszewskiego-Barańskiego bronią dr. Dwernicki i dr. Ostaszewski, p. Zawadzkiego adw. dr. Starczewski.

Na sali znajduje się bardzo wielu wojskowych, oficerów 58 pp., przy osobnym stoliku siedzi porucznik-audytor i notuje skrzętnie szczegóły rozprawy.

Osk. dr. Ostaszewski do winy się nie pozuwa, ale odpowiedzialność za notatkę przyjmuje w całej rozciągłości. W dłuższym przemówieniu przytaczał oskarżony szereg nadużyć, jakich dopuściła się wojskowość na jego osobie, z których pierwszym było odebranie oficerskiej szarży za napisanie artykułu o r. 1848 i zaznaczenie smutnej roli, jaką armia odegrała w tym roku.

W ostatnich czasach garnizon przemyski ma bardzo smutną sławę i dużo materiału przysparza dziełnikom. Osk. przytacza, że jako dziennikarz, winien piętnować złe, gdziekolwiek by się ono znajdowało. Artykuł ogłosił za „Głosem przemyskim“, lecz nie wie, o co właściwie gniewa się p. Krulisch? Że jest nazwany „ostrym oficerem“? a wszakże oficer powinien być ostrym nawet w myśl regulaminu wojskowego, który oskarżony dosłownie przytacza.

Skąd się wziął Hryciuk w akcie oskarżenia, tego osk. nie jest w stanie ani sobie, ani innym wytłumaczyć, bo w całej notatce nie było mowy o Hryciuku, tylko o kuchcie w ogólności.

Osk. Zawadzki przyznaje, że wydrukował notatkę za „Dziennikiem Polskim“.

Św. Hryciuk zeznaje pod przysięgą, że raz, obawiając się kary, chciał się targnąć na własne życie. Na pułkownika nigdy zamachu nie czynił, z nożem w rękę nie czatował pod jego pomieszkaniem, bo nie wiedział nawet gdzie pułkownik mieszka.

Dr. Dwern.: Czy czujecie się obrażeni i żądacie ukarania tych panów?

Św.: Tak jest...

Św. pułkownik Krulisch na wyraźne życzenie przysięgłych, ażeby zeznawał po polsku, oświadcza, że wprawdzie włada doskonale tym językiem — jednak zeznawać będzie po niemiecku.

O żadnym zamachu, specjalnie zaś urządzonym przez Hryciuka, absolutnie nie wiedział. Przy-



znaje się, że jest surowym, ale wtedy tylko, gdy być nim jest zmuszony.

Dr. Dwernicki (po polsku). Czy nie wiadomo p. pułkownikowi o podobnym zamachu, uczynionym na poprzdnika p. pułkownika?

Św. (po niem.): nie o tem nie wiem.

Dr. Dwernicki: Czy Red. *Głosu przemyskiego* została zaskarżona za odnośny artykuł?

Św. (mlezy).

Dr. Dwernicki zaznacza, że świadek po ras wtóry już nie chce ostentacyjnie odpowiadać na pytania obrońcy, mimo, że drugim razem pytanie zastosowane zostało w języku niemieckim. Obronca domaga się pouczenia świadka o jego obowiązkach, ewentualnie o zastosowanie do niego kroków dyscyplinarnych...

Przew. zwraca uwagę św. na to, że odpowiadać na pytania obrońcy jest obowiązany.

Dr. Dwern.: Jak często stosowany bywa w pułku kara „szpang i wieszania na słupie“?

Przew. uchyla to pytanie, obrońca odwołuje się jednak do uchwały trybunału, która wypada po myśli przewodniczącego.

Dr. Ostaszewski. W jaki sposób przyszedł pan do tego, że w artykule inkryminowanym jest mowa właśnie o Hryciuku, jeżeli przy pułku jest 32 kucharzy?...

Św.: Na podstawie dochodzenia, a zresztą *Głos przemyski* wskazał dość wyraźnie na kompanię 4.

Dr. Ost.: Fakt w *Dzienniku polskim i Krzyżu* został opisany na podstawie notatki *Głosu przemyskiego*. Dlaczego w tem ostatnim piśmie fakt pozostał uznany jako prawdziwy, bez sprostowania — a przysłano je tylko redakcyom lwowskim?

Św. odpowiada, że o *Głosie przemyskim* zrobił tylko doniesienie do władz wyższych wojskowych.

Odczytano kilka aktów, między nimi notatki inkryminowane, oraz na żądanie prokuratora notatkę *Głosu przemyskiego*, poczem przew. zamknął postępowanie dowodowe.

O godzinie 2 po przemówieniu prokuratora, zabiera głos oskarżony dr. Ostaszewski-Barański, celem odpięcia zarzutów i ubolewa nad tem, że przedstawił fakta w nieprawdziwym oświetleniu.

## Depesze „Słowa Polskiego“

z dnia 4 marca.

### Nowe gimnazjum w Warszawie.

**Warszawa.** Zarząd miejski oświadczył gotowość ofiarowania placu pod budowę nowego gimnazjum, oraz obiecał subwencję roczną w wysokości 13.000 rubli.

### Podjeżdżany ptaszek.

**Kraków.** Policja krakowska przytrzymała pewną zagadkową osobistość. Aresztowany podawał, że nazywa się Stanisław Junosza, drugim razem zaś Marek Rościszewski lub Zygmunt Rościszewski, albo ukrywał się pod nazwiskiem Kazimierz Stodółkiewicz. Już w roku 1898 chciał aresztowany spieniężyć w Krakowie banknoty rosyjskie na 5000 rubli. — Następnie okradł on pana Romana Zenowicza na sumę 4.000 koron. Śledztwo prowadzi komisarz, dr. Rękiewicz.

### Z chwili.

**Wiedeń.** Dziś prawie wszystkie kluby odbywają narady. Rokowania rządu ze stronnictwami trwają dalej. Wszyscy spodziewają się, że na razie uda się przezwyciężyć trudności i że będzie możliwym załatwienie kontyngentu rekruta. Załatwienie ustawy o podatku wódczanym jest bardzo wątpliwe. Posiedzenie Koła polskiego, które było zapowiedziane na sobotę popołudniu, zostało odwołane, a to z powodu przeciągającej się dyskusji w Izbie panów i odbędzie się dziś popołudniu o g. 4-tej.

Jak donosi *Prager Tagblatt*, poseł dr. Stran-sky zwrócił się do węgierskiej skrajnej lewicy z konkretnymi propozycjami, celem wspólnego postępowania wobec wspólnych rządów. Propozycje te mają rzekomo na celu zmianę ustroju państwa austriackiego. Odpowiedzialność za to doniesienie przypada *Prager Tagblattowi*.

Poniedziałkowe dzienniki prawie bez wyjątku omawiają dyskusję adresową w Izbie panów, a szczególnie mowę Lobkowica i prezydenta ministrów Körbera i wskazują na ten zwrot z mowy tego ostatniego, że w razie zastanowienia konstytucji trzeba będzie pójść dalej i głębiej.

Niektórzy tłumaczą to, wskazując na powszechne prawo głosowania.

Nowy półurzędowiec, poniedziałkowe *Deutsches Montagsblatt*, napada na Polaków w sposób gwałtowny, czyniąc im zarzut, że ci intrygują przeciw Koerberowi, który odważył się na przedsięwzięcie niesłychanego zamiaru, chcą w Galicyi zaprowadzić ład i porządek i odebrać galicyjskim urzędnikom sprawy galicyjskie.

### Dr. Körber u cesarza.

**Wiedeń.** *Montags Revue* donosi, że cesarz przyjął wczoraj prezydenta ministrów dr. Körbera w dłuższej osobnej audyencji.

### 9-godzinna praca górników.

**Wiedeń.** Jak słychać, przedłożenie rządowe w sprawie zaprowadzenia 9-godzinnego czasu pracy dla górników, będzie wkrótce wniesione w Izbie.

### Requiem za Milana.

**Wiedeń.** Dziś odbyło się w kościele serbskim requiem za spokój duszy śp. Milana. Był obecny poseł serbski we Wiedniu, Risticz i inni.

### Nowy gabinet bułgarski.

**Sofia.** Nowy gabinet utworzył się. Prezydium i finanse objął Karawelow, wojnę generał Paprikow.

### Wieści z południowej Afryki.

**Londyn.** Biuro Reutersa donosi, że Dewet i Stein przeprawili się przez rzekę Oranie, mimo wysokiego stanu wód i silnego ognia Anglików. Kilku Boerów padło.

Pewien farmer opowiada, że Stein bardzo źle wygląda i że cały wspomniany oddział cierpi głód.

**Londyn.** *Daily Express* donosi, że Botha uzyskał zawieszenie broni, aby mózż porozumieć się z Krügerem. Jako ostatniego środka miał Krüger spróbować uzyskania pośrednictwa dworu petersburskiego, celem oddania sprawy sądowi rozjemczemu. Jak słychać, otrzymał odpowiedź niepomyślną.

### Zmowa.

**Marsylla.** Zmowa robotników pocztowych, trwa dalej. Wczoraj przyszło nawet do poważnych zaburzeń, albowiem robotnicy — jak już wiadomo — chcieli wywrócić wagony, naładowane towarami. Strejkujący udali się następnie przed policję i chcieli urządzić kocią muzykę. Policja ich jednak rozprószyła. Jeden agent policyjny został zraniony kamieniem. Przedsięwzięto aresztowania.

### Przesilenie gabinetowe w Hiszpanii.

**Madryt.** Królowa regentka poleciła Villaverdemu utworzenie nowego gabinetu.

### Dżuma.

**Kapsztad.** Dżuma rozszerza się coraz bardziej. Wczoraj i dziś stwierdzono nowych jedenaście wypadków. Prócz tego znaleziono za miastem 5 trupów osób zmarłych na dżumę. Między osobami, które zachorowały, znajduje się jedna kobieta z Europy.

**Sidney.** Stwierdzono jeden wypadek dżumy.

### Sytuacja w Chinach.

**Londyn.** *Morning Post* donosi z Pekinu, że Francuzi pokończyli już przygotowania, celem wycofania wojsk z Pekinu, zostanie tam tylko brygada piechoty i konnicy dla ochrony poselstw.

Japończycy postanowili już wycofać swoje wojsko. Zostawiają oni tylko dwa tysiące wojska w Pekinie.

**Wiedeń.** Cesarz przyjął na ogólnych audyencyach między innymi także członka Izby panów hr. Andrzeja Potockiego.

**Sofia.** Książę Ferdynand bułgarski udaje się do Filipopolu.

## Kroniczka z ostatniej chwili.

**Koncert „Lutni“.** na którym wykona Towarzystwo z orkiestrą 30 p. p. i współudziałem pp. Gracka-Krzyżanowskiej, Szymańskiego i Niżankowskiego Oratorium „Śluby Jana Kazimierza“ Soltyśa — odbędzie się dzisiaj w poniedziałek o godzinie 7½ wieczorem w sali Domu narodnego.

## Rozmaitości.

**Biedni gracze.** Prawdziwa rewolucja grozi światu graczy w baccarat i ruletę. Oto Belgia, która do tej chwili była po prostu rajem dla graczy, zaczyna się buntować i ma zamiar tym panom i paniom zamknąć drzwi przed nosem! Izba belgijska odrzuciła 97 głosami przeciw szesnastu paragraf siódmy utrzymujący w pełni przywilej prowadzenia domów gry w Spa i Ostendzie, który to paragraf został początkowo przez senat zatwierdzony. Biedni gracze, których wyrzucają zewsząd, jak ongi... jezuitów.

**Fabryka trufli.** Wiadomo, a przynajmniej wiadomo to w świecie smakoszy, że trufle, zwłaszcza te słynne trufle perygordzkie, nikną z powierzchni, a raczej z głębi ziemi. Chodzi więc o produkowanie owych trufli sztucznych. I oto — pewien właściciel ziemski w Contat Beauregard w Dordonii wynalazł po wielu eksperymentach, sposób wytwarzania sztucznych trufli, nie różniących się smakiem od trufli perygordzkich. Obecnie rozpoczęto już budowę olbrzymiej

fabryki i wszystko niedługo będzie gotowe do produkowania owego cennego przysmaku. Oczekują tylko akcyonariuszów.

**Dwie królowe.** Wiadomo, że w Paryżu przepukni — wybierają z pomiędzy siebie królowę, która na wspaniałym, tryumfalnym wozie, zaprzężonym w sześć białych koni i w otoczeniu dworu, przeciąga przez ulice Paryża w dniu półpościa. W tym roku wybór królowej był przyczyną wielkiej niezgody. Oto, wybrano pannę Ramelotte, lecz okazało się, że piękna przepuknia trochę podważyła ów wybór, wprowadzając do sali osoby nienależące do Stowarzyszenia. Obalono więc wybór jej królewskiej mości, pomimo placzów i szlochów, a wybrano pannę Poirier, ładną i wesołą blondynkę, która nie posiada się z radości, że siadając w tym dniu na tronie w białej atlasowej sukni z trenem i wspaniałym płaszczem na ramionach. Tymczasem panna Ramelotte, brunetka o śniadej cerze, zaprzysięgła zemstę i jej zwolennicy nie chcą brać udziału w tryumfalnym pochodzie, gloryfikującym władzę panny Poirier. Cały Paryż jest podzielony na dwa obozy i dwie królowe wrogo spoglądają na siebie, odgryzając się, iż w dniu stanowczym — pokażą co potrafią. Że potrafią dużo, o tem nikt nie wątpi, bo pannie z Halles są znane na całym świecie ze sprawnych języków i pięści.

**Z ruchu kobiecego.** Pani M. L. Paqueur powieściopisarka francuska została zamianowana... kawalerem Legii honorowej! Pani Paqueur walczyła zawsze w obronie praw niewieści i usiłowała pracować na drodze filantropijnej z dużym skutkiem. Będąc jeszcze młodą panienką, pisywała bardzo energiczne i piękne artykuły z powodu głodu panującego w Londynie podczas bardzo mroźnej zimy. Na słynny wykrzyk Dumas „Zabij ją!“ — odpowiedziała pełną siłą pracą pod tytułem „Prawa męża“. Strejk — kobiet szwaczek we Francji przebiera coraz większe rozmiary. Słuszne żądanie tych nieszczęśliwych kobiet, chcących pracować osiem godzin dziennie, spotyka się z coraz silniejszym poparciem ze strony prasy. W dodatku wielkie magazyny krawieckie nie pozwalają swym szwaczkom jeść w pracowni i każą im wychodzić na ulicę. Mając, dajmy na to franka dziennego zarobku taka nędzarka nie może iść do restauracji, a mieszka bardzo daleko. Kupuje więc za dwa susy pieczonych kartofli i błaka się godzinę po ulicy, zziębnięta i narażona na pokusy. Kobiety starają się w Ameryce wszelkimi sposobami o jak największe źródła zarobku. I tak obecnie kobiety zajmują się balsamowaniem zwłok i czynią to nadzwyczaj sprawnie i zręcznie. Jedną z nich, która odbyła w tym kierunku studia w Berlinie, w Paryżu i Nowym Jorku osiedliła się w Ottawie i zarabia tam do stu tysięcy franków rocznie.

**Rozczulająca anegdota.** Francuzi (niektórzy) ciągle jeszcze kochają się w Rosyanach. I oto co wymyślono aby wykazać ich nadzwyczajne serce. Pewnego wieczoru zimowego Julian Claretie, dziennikarz i administrator komedii francuskiej, przechodząc koło jednej z najwykwintniejszych restauracji na placu Magdaleny, w Paryżu, zobaczył postać mężczyzny, owiniętego w futro, spacerującego tam i napowrót przed drzwiami restauracji. Zbliżywszy się, poznał w spacerującym księcia Demidoffa, słynnego viveur'a paryskiego. Zdziwiony, zapytuje, co książę robi w tak zimny wieczór, chodząc po ulicy. — „Jestem Rosyaninem — odpowiada książę, po chwili jednak dodaje z czarującą skromnością: — Przyznam się panu, co robię. Oto, nadzwyczaj lubię poziomki. W restauracji, przed drzwiami której stoję w tej chwili, jem obiad i na deser podają mi zwykle poziomki. Ile mnie to kosztuje w styczniu, może pan sobie wyobrazić! Ale, wstyd mnie ogarnia, gdy pomyślę, że tyle biednych nie ma chleba, podczas gdy ja płacę bajonkie sumy za talerzyk poziomki. Ażeby więc usmierzyć wyrzuty sumienia, które mnie trapią po wyjściu z restauracji, nie idę wprost do domu ale czekam tu na jakiegoś nędzarza, ażeby dać mu sumę taką, jaką zapłaciłem w restauracji za poziomki“. — Claretie odszedł zachwycony, prasa opisała czułe serce księcia a Paryżanie mieli jeszcze jedną przyczynę do nieżalowania pieniędzy, które wyciągnęła im z kieszeni pożyczka rosyjska.

**Kot o dwóch łbach.** Dziwotwór ten znajduje się we Francji i był przedstawiany przez swego właściciela pana Doubs'a w Besançon na posiedzeniu Towarzystwa naukowego. Dziwne to zwierzę jest zbudowane całkiem normalnie z wyjątkiem głowy, która przedstawia się w nadzwyczajny sposób. I tak — od czoła do szyi, kot ten ma dwa właściwe łby — jedną parę wielkich oczów, dwa nosy, dwie paszeczki normalne, uzębione i opatrzone dwoma językami, które schodzą się w jeden w głębi gardzieli. Dziwotwór ten żywił się jednak z trudnością i zdechl podczas posiedzenia, z czego skorzystano, aby natychmiast zrobić sekcję. Okazało się, że wewnątrz czaszek były dwa mózgi i jeden mózdzek zupełnie normalnie rozwinięty.

## Drukarnia „SŁOWA POLSKIEGO“ we Lwowie

Chorażczyzna 17—19.

przyjmuje wszystkie roboty w zakresie drukarstwa wchodzące i wykończa takowe szybko, czysto i po umiarkowanej cenie.

Znane ze swej nie-zrównanej dobroci

Tutki cygaretowe tak we Lwowie jak i na prowincyi.

z fabryki RUDOLFA HERLICZKI w Krakowie są na składzie we wszystkich sklepach Narodnej Torhowli — Wzory i cenniki wysyła fabryka darmo i opłatnie.



## NADESLANE.

Rubryka „NADESLANE“ nie pochodzi od redakcji, która też za nią odpowiedzialności nie przyjmuje.

## Dr. Karol Haisig

1014  
długoletni sekundaryusz szpitala powszechnego.  
powrócił i ordynuje w chorobach wewnętrznych od 3—4, ul. Grodzickich 8. I piętro.

Specjalista chorób skórnych i wenerycznych  
Dr. Leon Rapp

ordynuje od 9—12 i od 2—5 1404  
ulica Jagiellońska nr. 13. 2. piętro.

## Bad Nauheim.

Willa Wanda, Dom polski, w pobliżu źródeł wygodne mieszkania, sala restauracyjna, kuchnia polska, na żądanie ściśle zastosowana do przepisów lekarskich dla każdego chorego. Sezon od 10 kwietnia. — Zgłoszenia: Pension Verwaltung, Villa Wanda, Bad Nauheim, Karlsstr. 27. 33

## Najszlachetniejsze Likwory francuskie

Curaçao triple sec „Roc“

Glaciale Mint vert

wyroby słynnej w całym świecie fabryki

Rocher Frères La Côte St. André

w oryginalnych flaszach

nabyć można we Lwowie tylko u firm:

|                      |                     |    |
|----------------------|---------------------|----|
| pp. Albert Skowron   | Cafe Schneider      | 66 |
| Musiakiewicz i Janik | Cafe Boulward       |    |
| Ludwik Stadtmüller   | Cukiernia D. Szolc  |    |
| Jan Ludwig           | „ Aleks. Bieniecki  |    |
| Stanisław Markiewicz | „ Julian Wierzbicki |    |
| Fryderyk Schleicher  | „ Kaj. Kruszyński   |    |

Ewelina Ehrenpreisówna  
Salamon Roth

1407

zaręczeni.

## Dział ekonomiczny.

## Depesze handlowe z d. 4 b. m.

## Kurs lwowski:

|                  |             |            |
|------------------|-------------|------------|
| Za 100 rubli sr. | placą: 254— | żąda: 255— |
| Za 100 marek     | 117 50      | 117 75     |
| 20-frankówka     | 19 16       | 19 18      |

(Bank rolniczy we Lwowie).

Lwów dnia 4 marca.

Dzisiaj notujemy za 50 kilogramów loco Lwów.

Waluta koronowa.

Pszenica gotowa 7:50 do 7:75. Pszenica na termin 7:25 do 7:60. Żyto gotowe 6:50 do 6:75. Żyto na termin 6:40 do 6:50. Owies obrotowy 6:50 do 6:75. Owies na termin 6:30 do 6:60. Jęczmień pastewny 5:50 do 5:75. Jęczmień browar. 6:40 do 6:70. Rzepak 10:25 do 10:75. Liniarka — do —. Groch pastewny 6:25 do 6:75. Groch do gotowania 7:25 do 12—. Wyka 7:50 do 8—. Bobik 6— do 6:25. Hreczka 7— do 7:25. Kukurydza stara — do —. Kukurydza nowa 5:60 do 6—. Chmiel za 56 kilo — do —. Konieczyna czerwona 45— do 60—. Konieczyna biała 35— do 75—. Konieczyna szwedzka 50— do 90—. Tymotka 20— do 28—.

Spirytus loco za 50 ltr. gotowy 16:75 do 17—; paritas Tarnopol na termin 16:25 do 16:50.  
Uspokobienie co do pszenicy i żyta niezmiennie, ceny lokalne, co do owsa i jęczmienia lepsze

Wiedeń, 3 marca. Dzisiaj o godzinie 12 minut 30 przed połud. notowano: Marki niemieckie 117:45, Renta majowa 98:60. Węgierska renta koronowa 93:65, Akcje kredytowe 674:75, Kredytowe węgierskie 685—, Bank anglo-austriacki 276—, Unionbank 541—, Bankverein 471—, Laenderbank 415:50, Kolej pań. 671:25, Lombardy 104:50, Elbenthal 483—, Towarzystwo akcyjne broni 293— Akcje tytoniowe — Alpin 444—, Rima Muranya 482—, Prager Eisen 1612, Losy tureckie 108—, Ruble 253—, 20-franków —, Boden-Credit —, Tramwaye — Akcje gal. Banku hip. —, 4% Gal. pożycz. kr. z r. 1893 —, 4% Listy zastaw. Banku kraj. —, Listy Tow. kredyt. ziemsk. —, Tendencja spokojna.

Berlin, 3 marca. O godzinie 12 m. 5 notowano: Kredyty 212 50, Disconto Commandit 185 50. Spokojna.

Wiedeń, 4 marca. (Giełda zbożowa).  
Pszenica na wiosnę od 7:71 do 7:72, pszenica na maj-czerwiec od 0— do 0—, pszenica na jesień 0— do 0—, żyto na wiosnę od 7:31 do 7:32, żyto na maj-czerwiec od 7:94 do 7:95, żyto na jesień 7:69 do 7:70 kukurydza na maj-czerwiec od 7:68 do 7:69, kukurydza na czerwiec-lipiec od 7:02 do 7:03, kukurydza na lipiec-sierpień od 5:50 do 5:51, owies na wiosnę od 5:61 do 5:62, owies na maj-czerwiec od 6:58 do 6:60, owies na jesień od 0— do 0—, rzepak na sierpień-wrzesień od 0— do 0—, olej rzepakowy na styczeń-kwiecień od — do —.

Spokojna.

Łagodnie.

Odwillz

Budapeszt, 3 marca. Pszenica na kwiecień od 7:46 do 7:47, pszenica na październik od 7:64 do 7:65, żyto na kwiecień od 7:31 do 7:32, żyto na październik 6:63 do 6:64, owies na kwiecień od 6:25 do 6:27 kukurydza na maj od 5:23 do 5:24 Rzepak na sierpień-wrzesień 12:50 do 12:60.

Dostat.  
Słaba.  
Leniwa.  
Piękna.

## Wiadomości giełdowe.

Wiedeń, 3 marca.

Obroty tygodniowe zakończono w znacznie lepszym usposobieniu, pomimo tego, że z targów zagranicznych nadeszły nieco słabsze notowania, w pierwszym rzędzie z Berlina, gdzie pogłoski o mniej korzystnym bilansie Towarzystwa dyskontowego spowodowały dość ogólne osłabienie.

Tutaj nastąpiło polepszenie głównie z uwagi na coraz bardziej wzmacniające się przeświadczenie, że parlament przeciw wróci do równowagi i podejmie swe normalne czynności. Przeświadczenie to zdaje się wnikać także w dalsze sfery, przynajmniej wskazywałby na to fakt, że po bardzo długiej przerwie nadeszły znowu na targ zlecenia prywatne, które bardzo wiele przyczyniły się do wzbudzenia większej ufności spekulacyjnej. Ruch obrotowy nie był jednak równomierny i kierował się tylko na poszczególne efekta w miarę, jak zdołano sobie wyrobić korzystniejszą opinię co do wybitniejszych momentów, o wartości odnośnego efektu decydujących. Nie znachodząc ich na razie w dziale efektów bankowych, zwrócono się do walorów kolejowych i lokalnych. Z pierwszych popierano najbardziej akcje Północno-zachodniej i Nadłabskiej kolei, z uwagi na niestające pogłoski o bliskim upaństwowieniu, które nadto ma wchodzić w program umowy między rządem a Czechami. Wyżej poszły także Staatsbahny, Kupowane przeważnie na rachunek paryski. Niektórzy podejrzewają w tych kupach lokację francuskich kapitałów kongregacyjnych. Na targu lokalnym interesowano się silniej akcjami żelaznymi, przeważnie z uwagi na ponowne wersje o wznowieniu rokowani w sprawie sprzedaży arcysiężących zakładów hutniczych na Śląsku, obecnie nieco prawdopodobniejsze z uwagi na zjadliwe wyrażenia i niemiłosierną krytykę, zawarte w ostatnich przemówieniach w Izbie ze strony posłów socjalistycznej i niemiecko-radykalnej partii. Wypowiedziane w tej mierze słowa są w stanie spowodować rychłe wyrównanie milionowych różnic, jakie dotąd zachodziły między ceną żadaną, a ofiarowaną. Znacniejszą uwagę zwrócono także na akcje fabryki broni, rzekomo ze względu na reformę broni palnej tak w tutejszej armii, jak i niemieckiej. W ogólności zakończono w ufnym i wzmożnionym usposobieniu, komentując bardzo przychylnie ponowną, dość znaczną wyżkę w rentach państwowych.

Kraków, dnia 4 marca. Targ zbożowy na Kleparzu. Placą: pszenicę białą od 8:25 do 8:55 k., czerw. 8:15 do 8:45 kor.; żółtą 8:15 do 8:45 k.; żyto od 7:10 do 7:60 k.; jęczmień browar. od 6:50 do 7:30 k.; na kaszę od 6:15 do 6:25 k.; owies 6:70 do 7:25 kor. Wszystko za 50 kgr.

Norymberga 1 marca. (Chmiel). Sytuacja na targu chmielu jest ospała; nieznaczne nawet dowozy nie znajdują nabywców. Za produkt targowy osiągnano z trudnością m. 58—70 za 50 kilo; za hallertauerski placono 75 m.

Strassfurt-Leopoldshall, 4 marca. (Chemia). Potaż. Zapotrzebowanie tego produktu jest bardzo znaczne, ale tylko z dostawą w marcu. — Saletra chilijska. Tendencja targu była dość spokojna i ceny utrzymały się na poprzednim poziomie.

Notują: Saletra chilijska: w gotowym towarze m. 8:40— z dostawą w lutym-marcu m. 8:40. w marcu m. 8:45— za 50 kilogramów, tara 2 kg. za worek franco cif Hamburg. — Superfosfat 17—19 proc. po 34 fen. za każdy procent rozpuszczalnego kwasu fosforowego za 100 kilogramów, brutto razem z workiem. Superfosfat amoniakalny 9 + 9% (9 proc. azotu i 9 proc. rozpuszczalnego kwasu fosforowego) po m. 7:25 za centu. brutto, razem z workiem. — Mąka Thomasa: 1) kwas fosforowy po 20:75 fen., 2) kwas fosforowy, rozpuszczalny w cytrynie po 23— fen. razem z workiem przy odbiorze nie mniej, niż 100 kilogramów loco Diedenhofen; przy zakupie większych ilości znaczny rabat. Analiza, celem sprawdzenia bezplatna. Ceny innych artykułów nawozowych: Kainitu mialko mielonego, 12:4% bez worka 75 fen., a z workiem 2 centu. 94 f.; Kainitu torfowego po 80 fen. i ewentualnie 1 m. Karnalitu i Kizerytu 45 fen. bez worka i 65 fen. łącznie z workiem 2 centu. z rabatem 5 proc.

Baku, 28 lutego. (Nafta). Usposobienie dla nafty pod naciskiem. Mazut mocniej. Placano za naftę na Batum 18:50 do 19 kop., naftę morską w miejscu 12 do 12:50 na dostawę 12 do 12:50 kop.; za ropę w miejscu 11 kop., na dostawę 12:25 do 12:50 kop., za mazut w miejscu 13:50 do 13:50 kop., na dostawę 14:75 do 15 kop.

Londyn, 1 marca. (Metale). Miedź w początku tygodnia osiągała £. 71,89 za gotowy towar i £. 72 z dostawą 3-miesięczną, ale się na tym poziomie ceny nie utrzymały; w połowie sprawozdawczego

tygodnia oddawano gotowy towar po £. 70,15, ale gdy w końcu komisjonerzy zaczęli nabywać na rachunek amerykański, ceny znacznie się podniosły. Notują: Standard w gotowym towarze £. 71 do 71,5, a z dostawą 3-miesięczną £. 71,12,6 do 71,17,6; Tough angielski osiągnął, stosownie do marki, £. 75 do 75,10, a Best Selected stosownie do marki £. 77,10 do 78,10. Gatunki rafinowane były poszukiwane i ceny ich wskutek tego utrzymały się mocno. — Siarczan miedzi. Produkt amerykański był liczenie ofiarowany z drugiej ręki, a pomimo tego pierwsza ręka utrzymała ceny mocno. — Cyna ulegała licznym falowaniom w ciągu sprawozdawczego tygodnia: w pierwszych dniach placono za nią £. 123,15 za gotowy towar i £. 118,5 z dostawą 3-miesięczną, następnie oddawano ją po £. 122, względnie 117, a następnie ceny podniosły się były na poziom £. 122,10, względnie 117,10. Notują: Straits w gotowym towarze £. 122,10, do 123, a z dostawą 3-miesięczną £. 117,10 do 118; australijska w gotowym towarze £. 122,15 do 123, a angielska Lamm £. 126 do 127. W Holandii cyna Banca i Billiton fl. 71,10. — Antymon spokojnie, £. 36,10. — Cynk stale, £. 14,12,6 do 15. — Ołów ospale, po £. 17,5 w zaofiarowaniu. — Rtęć bez zmiany £. 9,2,6.

Kasa oszczędności miasta Tarnopola. Stan wkładek 4 1/2% z dniem 31 stycznia 1901 r. 4,882,010 61 kor.; w lutym włożono na 869 książeczek 225,431-58 kor.; razem więc 5,107,442-19 kor. Równocześnie zwrócono na 657 książeczek 162,517-92 koron, tak, że z dniem 28 lutego 1901 r. stan kasy wynosi 4,944,924-27 kor. Książeczek w obiegu było sztuk 7190.

Towarzystwo kołomyjskich kolei lokalnych odbędzie walne zgromadzenie dnia 6 b. m. w Wiedniu.

Konstytuujące zgromadzenie galic. Towarzystwa dla produkcji naftowej odbędzie się w Wiedniu 9 b. m.

Rada nadzorcza „Länderbanku“ zwołuje generalne zgromadzenie na dzień 2 kwietnia b. r. Czysty dochód wynosi 7,015,539 koron, to jest więcej o 135,925 koron. Rada proponuje generalnemu zgromadzeniu dywidendę w wysokości 24 koron.

„Prager Eisen Industrie Gesellschaft“ ogłasza wykaz za półrocze bilansowe. Wynik jest pomimo spadku cen żelaza lepszy, jak w ostatnim półroczu. Produkcja żelaza walcowego wynosiła 700,000, stali 900,000 centnarów metrycznych.

Kartel rafinerów cukru uwolnił od sprzedaży i opodatkowania na marzec 6 proc. kontyngentu. Ceny pozostają niezmienione.

Asekuracyjny związek fabrykantów cukru w Pradze wykazał na ostatniem swem walnem zgromadzeniu sumę ubezpieczeń 1,072,758,539 kor. i sumę wpłaconych premij 2,659,713. Czysty zysk wynosi 517,694 kor., które po spłaceniu tanyem przeniesiono do funduszu rezerwowego.

Dostawy sukna dla wojska otrzymało konsorcjum w Libercu, na dalszych lat 11. Konsorcjum to liczy obecnie 756 członków.

Austriackie rafinerie nafty zniżyły ceny swoich wyrobów o 1 koronę. Zniżka ta weszła w życie z dniem 1 b. m.

Komercyjny dyrektor Lloyd austriackiego przybył do Wiednia, aby naradzić się z reprezentantami przemysłu cukrowego w sprawie podwyższenia taryfy Lloyd na cukier do Indji i Japonii.

Projekt do węgierskiego prawa incompatibilitacyi jest już przygotowany. Składa się z 17 paragrafów i orzeka, że poseł do parlamentu nie może piastować żadnego płatnego urzędu, zawisłego od desygnaacji lub mianowania korony, rządu lub organów rządowych. Wyjątek przyszuje prawo tylko ministrom, jednemu sekretarzowi państwowemu w każdym ministerstwie, dyrektorom peszteńskich instytucyj krajowych, prezesowi i wiceprezesowi tudzież mianowanym członkom stołecznej Rady budowlanej, członkom senatów naukowych, sanitarnego i sprawiedliwości, profesorom peszteńskiego uniwersytetu i politechniki. Posłowie nie mogą być wspólnymi ministrami, ani też członkami dyplomatycznymi lub konsularnymi korpusów w państwach zagranicznych.

Węgierski wywóz koni do południowej Afryki. Z Rjeki donoszą: Na parowcu „Tutorona“ i „Rauburu“ załadowano onegdaj 1400 sztuk koni, przeznaczonych do południowej Afryki. W następnych dwóch tygodniach odpłynie stąd 2500 koni, na trzech innych statkach.

Produkcja surowca żelaza. Według danych zebranych przez Biuro statystyczne Związku przemysłowców niemieckich żelaza i stali produkcja surowca w Niemczech wynosiła w styczniu rb. 695,212 tonn wobec 720,790 tonn w grudniu r. z. i 666,412 tonn w styczniu r. z. Produkcja tegoroczna składała się: z pudlingowego w ilości 132,446 t., z Bessemerowskiego 40,761 t., z Tomaszowskiego 389,997 tonn i lanego 132,008 tonn.

Z Darmstadt donoszą, że w Izbie drugiej przedłożyło 13 posłów wniosek, wzywający rząd, aby dał pełnomocnikowi w Radzie związkowej instrukcję, której treścią jest żądanie podwojenia dotychczasowych cel zbożowych.



**Zmniejszenie produkcji wyrobów bawełnianych.** Związek południowo-niemieckich przemysłowców bawełnianych zwołał swoich członków przemysłu tkackiego do Stutgardu, celem porozumienia się co do ograniczenia produkcji. Kilka największych zakładów tkackich już poprzednio zmniejszyło produkcję, a inne uczyniły to zależnie od ogólnej uchwały.

**Bilans niemieckiego Banku państwa** wykazuje dochód brutto w kwocie 30,355.574 marek; dochód czysty wynosi 20,410.437 m. (wobec 20,321.846 marek w roku poprzednim). Zaproponowano rozdzielnie dywidendy w wysokości 11 pr.

**Niemiecko-rosyjski układ cłowy.** Z Berlina telegrafują, że pewna wysoka i kompetentna osobistość rosyjska oświadczyła, że w razie podwyższenia niemieckich cel zbożowych, układów zbożowych z Niemcami zawierać stanowczo nie będzie, ale też i wojny cłowej nie rozpocznie, starając się, aby państwa żyły z sobą w zupełnej autonomii cłowej.

**Oferty niemieckie w Rosji** straciły nagle powodzenie. Pewien wielki fabrykant żelazny pisze do Berl. Tagbl. w tej sprawie, co następuje: Na ogłoszenie rządu rosyjskiego wniosłem ofertę na interes 1½ milionowy. Mimo, że oferta moja była najkorzystniejszą, odrzucono mi ją.

**Połączenie fabryk w Poznaniu.** Znana i u nas fabryka maszyn, kotłarnia i lejarnia p. t. Urbanowski, Romecki i Sp., z wyłączeniem aktywów i pa-

sywów, lecz z wszelkimi zapasami, przeszła na własność towarzystwa akcyjnego p. f. H. Cegielski.

**Budżet francuski na rok 1902,** nad którym pracuje obecnie ministerstwo skarbu, będzie już w niedalekim terminie przedłożony parlamentowi, ponieważ mandaty posłów wygasają z końcem kwietnia 1902 r. W budżecie nie ma żadnych projektów na finansowe reformy, które pozostawiono dla nowej Izby. Natomiast będzie on zawierał cały szereg nowych pozycji w wydatkach, a to na pomnożenie floty, zmianę parku artylerii itp., co wszystko nie rokuje budżetowi łatwego przewinięcia się przez Izbę posłów.

**Bank włoski** wypłaca 18 franków dywidendy od akcyi.

**Banca Commerciale italiana** wypłaca 8½ proc. dywidendy od akcyi.

**Zjazd rolników w Moskwie** wyraził życzenie, aby utworzono kasy oszczędności kredytu drobnego przy pomocy Banku państwa lub za pomocą emisji pożyczki obligacyjnej rolniej.

**Na jarmarku w Irbicie** ceny futer znacznie się podniosły. Najwięcej zyskały na cenie sobole i gronostaje.

**Waszygtoński departament państwowy** wystosował na żądanie Gage'a w bardzo umiarkowanym tonie trzymaną notę do rządu rosyjskiego, w której wyjaśnia, że cło kompensacyjne na cukier jest tylko chwilowe i prosi, aby Rosya zaniechała ze

swej strony represaliów aż do czasu, kiedy najwyżej z trybunału ukończy interpretację odnośnej ustawy.

**Stan zasiewów pszenicy ozimej.** W Stanach Zjednoczonych jest wciąż bardzo dobry, pomimo, że w wielu okęgach pokrywa śnieżna zmniejszyła się. Dowozy ziarna na targi są normalne. Z Argentyny również donoszą, iż warunki atmosferyczne w wysokim stopniu sprzyjają wegetacji zasiewów. Ceny pszenicy utrzymały się mocne w ubiegłym tygodniu, przy obrotach tylko średnich, być może dlatego, że świeże dowozy obejmowały ziarno, gorsze jakościowo od poprzednich dowozów.

## Przyjechali do Lwowa

dnia 4 marca b. r.

**Hotel Francuski.** August Kiridus z Wiednia, J. hr. Pinińska z Grzymałowa, Lois Lyniak z Wiednia, F. Pacchiało z Hanau, J. Fabich z Retzbach.

**Hotel Europejski.** J. Zsarny z Węgier, L. Gerlei z Oderbergu, W. Górski z Rozwini, J. Kiesler z Czerniowiec, B. Wiktor z Węgier.

**Hotel Imperial.** K. Jakubowicz z Babina, A. Sommer z Przemyśla, L. Leżko z Węgier.

**Hotel Centralny.** M. Dubs z Ostrawy, M. Frucht ze Stanisławowa.

**Hotel Stadtmüllera.** E. Krulisch, A. Czech, L. Dworak, M. Vogel, A. Wilhelm, W. Chwojka z Przemyśla.

Wydawca i odpowiedzialny redaktor:

**Stanisław Rossowski.**

## TEATR MIEJSKI we LWOWIE.

W poniedziałek dnia 4 marca 1901 roku.

## BAŚKA

krotochwila w 3 aktach Kazimierza Glińskiego.

OSOBY:

|                                  |                 |
|----------------------------------|-----------------|
| Książę Radziwiłł, panie kochanku | p. Roman        |
| Jaksa Badyłowicz                 | p. Chmieliński  |
| Walenty Trzaska, dworzanin       | p. Woleński     |
| Leon Borowski                    | p. Kwiatkiewicz |
| Jan Piżmierz                     | p. Klimontowicz |
| Maciej Rzepa                     | p. Kosiński     |
| Baska, jego córka                | p. Stachowicz   |
| Szlacheć pierwszy                | p. Czaki        |
| Szlacheć drugi                   | p. Fedyczkowski |
| Szlacheć trzeci                  | p. Bielecki     |
| Pacholek                         | p. Patuszko     |
| Strażnik                         | p. Antoniewski  |

Początek o godzinie 7-mej wieczorem.

## CENY MIEJSC DRAMATU:

Łoża part. na 5 osób 17 k. — Łoża part. na 4 osoby 14 k. — Łoża I p. (gabin). na 5 osób 19 k., boczna na 5 osób 17 k., na 4 osoby 14 k. — Łoża II p. na 6 osób 11 k., na 8 osób 17 k., na 4 osoby 9 k. — Łoża III p. na 9 osób 9 k. — Fotel w parterze od 1—106 4 kor., od 107—196 3 kor., od 197—272 2 k. 40 h. Krzesła w parterze od 1—52 2 kor., od 53—186 1 k. 60 h. — Fotel na I balkonie od 1—11 5 kor., od 12—36 4 kor., od 37—71 3 kor. — Krzesła na II balk. od 1—17 2 kor. 40 h., od 18—110 1 kor. 60 hal. — Krzesła na III balkonie w I rzędzie od 1—58 1 kor., dalsze od 59—116 80 hal., od 127—166 1 od 186—227 60 hal., od 117—126 1 od 166—185, 228—299 50 hal.

## COLOSSEUM THORNA

Codziennie przedstawienie. Początek o 8. Bilety wcześniej do nabycia w biurze Ploha. 1268

Na wszelkie zapytania odpowiada Administracja tylko po otrzymaniu 5 ct. marki.

## Drobne ogłoszenia.

## Kupno i sprzedaż.

**Rower** damski do sprzedania. Wiadomość: ul. św. Zofii 8 c. parter. 1399

**Najnowsze materye** na suknie damskie, polecąją we wielkim wyborze i po cenach bardzo niskich.

**F. Kornecki i Spółka** Lwów — Pasaż Hausmanna. (Próbki franco.) 1380

**Do sprzedania mam 2 bilardy** Szwarzfeld, Dolina. 1385

**Masło deserowe** po cenie umiarkowanej, wysła Mleczarnia parowa w Oleszyczach. Przyjmuje się zamówienia roczne. 1201

## Świeże jarzyny!

5 kilo sałaty . kor. 3-50  
5 „ młodych kartofelek . kor. 2-80  
5 „ karczochów kor. 4-40  
5 „ pomarańcz. kor. 3-50  
1 skrzynia 300 sztuk pomarańcz. . kor. 12—  
franko za zaliczką.

**Giovanni Spanghero Trieste** 1315

**Herbatniki** ½ kg. 80 ct. Karmelki ½ „ 60 „ Pomadki ½ kilo 80 „ Cukry deserowe w kartonie ½ kilo 1— zł Ciasta doborowe po 4—5 ct. poleca CUKIERNIA

**Czesława Schneidra** Batorego 1. 32. 1270

**Parnie pokojowe, drewniane.** Meble kuchenne sprzedaje najtaniej Karol Mydlarski, Kurkowa 14. 1285

**Poszukuje się do kupna** 10—12 krów mlecznych dojnych. Łaskawe zgłoszenia z oznaczeniem ceny, wieku i maści adresować do Zarządu folwarku w Czarnuszowicach p. Gaje koło Lwowa. 1271

## Herbatniki znakomite

½ kilo 1 zł., oraz przepyszną herbatę aromatyczną i silnie naciągającą, w eleganckich paczkach po 20 ct., 50 ct. i 80 ct. i wyżej stosownych na prezenta poleca H. TRETER, fabryka cukrów i herbatników plac Maryacki l. 7., róg ulicy Kopernika. 318

## Interesy majątkowe i handlowe.

**Poszukuje się kupna lub dzierżawy** apteki w małym mieście. Zgłoszenie Jan Kosiór, aptekarz w Golegórach. 1390

**Realność 5 morgów** polnych, w Jaworowie do sprzedania. Siemieniński Gródek. 1384

## Licytacja z wolnej ręki

z powodu zwinienia dzierżawy na inwentarz żywy i martwy, odbędzie się dnia 18-go marca 1901 w Bohatkowcach stacya Denysów obok Tarnopola. 1387

**Zaraz do wydzierżawienia** majątek o 2 folwarkach dobrze skomasyowanych, przy szosie, 12 kilom. od Stryja. Roli 750 morg. łąk 200 mrg. żywnych, pastwisk 250 morg. Zasiwy ozime pszenicy 50 morg., żyto 160 m., koniżyny 70 m. Miejscowość nadająca się znakomicie na wypas bydła. Żywy i martwy inwentarz do nabycia. Zgłoszenia przyjmuje i szczegółów udziela Wny Izidor Wesołowski, rządcą dóbr w Sołowie k. Stryja. 1409

**Poszukuje się kupca** na handel korzenny, położony z pokojami do śniadań, na żądanie i z kamienicą piętrową w mieście 20 000 ludn. przy ulicy przynajmniej i najruchliwszej, dobrze prosperujący. Kapitał potrzebny jest do 10 tysięcy kor. Zgłoszenia przyjmuje Administr. „Słowa“ pod „J. H. R.“ 1151

**Do sprzedania za przystępną cenę** w gotówce kamienica jednopiętrowa w Czerniowcach w śródmieściu. Oficyna ze stajnią i wozownią. Kanalizacja i wodociąg. Dochód brutto 2 700 zł. Obciążenie hipoteczne 10,000 zł. Dobudowa oficyn możliwa. Bliższe szczegóły u właściciela: Lwów, Badenich 7. stróż wskaże. 1278

**Kupię zaraz w dobrej części** minsta parcele pod budowę nowej kamienicy. Zgłoszenia z dokładnym opisem i ceną pod znakiem „Kamienica“ w Administracji „Słowa Polskiego“. 1310

## Mieszkania i sklepy.

**Pokój** umeblowany z wiktorem lub bez, przy familii od 15 marca do wynajęcia. Wiadomość magazynu mebli Szczurkowskiego, Pasaż Hausmanna. 1410

**Do wynajęcia!** przy ul. Hofmana 6. Dwa pokoje i kuchnia przy ul. Boczkowskiego 11, dwa pokoje i jeden pokój z kuchnią, a przy ul. Hausnera 16 stajnia z wozownią. 1244

**Teatynska 10.** Cztery pokoje frontowe, przedpokój, kuchnia, spiżarnia od 1 kwietnia do najęcia. Czynsz miesięczny 42 zł. 1354

## Deniesienia różne.

**Już wyszedł cennik** głównego węgla skład na J. Stachewicza, Lwów, Teatralna 8. 1412

## CHOROBY weneryczne

i zastarzałe, obojga płci, choroby skórne i kobiece, osłabienie na tle neurasthenii, leczy radykalnie Dr. Frisch. PASAŻ HAUSMANA. Liczba 8. Zabiegi lecznicze odbywają się pod osobistym dozorem. Badania mikroskopijne i endoskopijne w godz. od 8—10 i 2—6. 1360

**Wszelch nauk lekarskich** Dr. Jan Dudziński, b. elew. klinicz. uniw. Jagiellońskiego, ordynuje w Nowym Sączu przy ul. Jagiellońskiej, obok ek. Starostwa. Przyjmuje od 3—4, ubogich bezpłatnie od 8 do 9. Specjalnie w chorobach oczu od 11—12. 1286

**Enfant perdu!** Jeśli kochasz, zostań, proszę, wszak wiesz, że nie zawsze mogę Cię widzieć, często ktoś przeszkadza. Ego. 1373

**Młoda, inteligentna panna,** pragnie poślubić mężczyznę w wieku lat 55. Zgłoszenia pisemne „Spokój 14“ p-r. Lwów. 1372

**Włók domowy** miesięcznie dostać można. Marecka, Czarnieckiego 2. II piętro. 1392

**Technik** na ukończeniu studiów, pragnie poznać młodą pannę, zamożnych rodziców, którzyby dopomogli mu do ukończenia studiów p-r. „Dyskrety“, za okazaniem kwitu inseratow. 1403

**Insze lilla 12,** co do osoby omyłka, jestem obcy brunet, nie znam Józefa. 1408

**Akademia!** Mielibyśmy zawsze okrywać tajemnicę? Uczciwie myślę — po co? Rozumiesz! Kochaj, ufaj! Działam planowo. Nie rozpaczaj. Pisz mi możliwie najczęściej. — Uściskam. — Twoja, 1391

**Złota sroka** gadająca, rzetelny znalazca otrzyma 10 koron nagrody, Plac Kapitulny l. 6. 1393

## Szczupłość,

cierpienia żołądka i kiszek, błednie, pewnie leczy się przy pomocy sucharów kukurydzianych wyrobu RICHMAYERA POLTSCHACH DE-SINIC, nr. 90. Prospekty z atestami najwybitniejszych osób stości gratis. 543



**Kto szuka:** pracy, posady, służby, mieszkania, zbytu towarów, reklamy wyrobów dzierżawy.

**kto potrzebuje:** urzędników, ekonomów,

pomocników, leśniczych, rządów, lokai, pokojówek, kucharzy, kucharek, służby.

**kto chce:** nająć mieszkanie, cokolwiek sprzedać, kupić lub podać do wiadomości ogółu.

**najprędzej i najtaniej** uzyska to przez OGŁOSZENIA

**w Słowie Polskiem**



**Posady i zajęcia.**

a) Poszukiwane.

**Leśniczy** egzaminowany bardzo dobry gospodarz i dobry rysownik, a prztem bardzo dobry myśliwy i strzelec, z bardzo dobrimi świadectwami, poszukuje posady na wikt lub ordynaryę. Zgłoszenia z grzeczności przyjmuje Biuro dzienników Ploha, pod „Leśnik“. 2401

**Ein Buchhalter,** der die deutsche, polnische, hebraische und ruthenische Sprache in Wort und Schrift beherrscht, sucht Austellung. — Offerten sind erbeten unter „H. M.“ p-r. Lemberg, 1398

**Ekspedytor** przyjmie administrację małego urzędu pocztowego Zgłoszenia pod „Ekspedytor“ Bursztyn. 1386

**Ekonom** z dobrimi rekomendacyami poszukuje posady zaraz. Zgłoszenia „Laskowski“, Sokolniki, p. Kulparków. 1402

**Rządcą** ekonomiczny, Ślązak, żonaty, bezdzietny, obeznany we wszystkich gałęziach gospodarczych, poszukuje posady od 1 kwietnia lub 1 lipca br. Adres „O. J.“ p-r. Wola Łużańska. 1302

**Lekeci,** konwersacyi francuskiej i nauki, udziela osoba biegła w tym języku. Informacje w Administracji „Słowa polskiego“. 1353

**ŚLĄZAK** biegły w języku polskim, niemieckim i części czeskim poszukuje stałej posady, jako korespondent lub rachmistrz. Znajęć dokładnie stosunki śląskie, może przedsiębiorstwom na zewnątrz operującym udzielać co do Śląska i Moraw potrzebnych wskazówek. — Zgłoszenia przyjmuje redakcja „Głosu ludu śląskiego“ we Fryszacie na Śląsku austriackim. 1312

**Rządców,** leśniczych, gubernantki, bony, kłucznice, kucharzy, kucharki, lokai, oraz wszelką służbę, poleca Biuro Wereszczyńskiej. Lwów, Batorego 6. 1318

**Dr. Maurycy Dawid,** adw. w Zabłotowie, poszukuje rutynowan. koncypianta. 1303

**Przygotowuję** do egzaminu prawno-historycznego w terminie wiosennym. — Zgłoszenia zaraz listownie. MANDL, Piekarska 18. 857

**Kancelarya adwokacka** na prowincyi, poszukuje rutynowanego koncypianta. — Bliższa wiadomość Biuro gazet Olszewskiego, Lwów. 872

b) Zaoferowane.

**Poszukuję** zawodowego, któryby przygotował mnie do egzaminu telegraficzno-kolejowego. Zgłoszenia „Zawodowy“ p-r. Lwów. 1377

**Poszukuję** nauczyciela do 3-ga dzieci I i II norm. Warunki do 20 k. miesięczn. Zgłoszenia: Szymon Izdebski Majdan, p. Schodnica. 1374

**Subjekt** młody, mogący się wykazać świadectwem pierwszorzędnego zakładu fryzjerskiego, potrzebny zaraz. Habermann, Lwów, ulica Miłkołaja 1. 1389

**Ekonom** kawalera poszukuje. Zgłoszenia J. C. Lwów, ul. Sokola 4. 1400

**Rysownik** zawodowy, potrzebny dla robót dawanych do domu. — Wiadomość w Administracji „Słowa“. 1388

**Apteka** J. Nowickiego w Peczenizynie, poszukuje praktykanta z 2 lub 3-go roku. 1388

**Pomocnika handlowego** poszukuje zaraz. Jan Muszyński, Lwów, Grodzickich 3. 1406

**Adwokat Rares** we Lwowie poszukuje koncypianta. 1087

**Wychowanie i nauka.**



**HANDEL**  
**Płócien i bielizny****Jana Riedla**

we Lwowie



poleca najtaniej własnego wyrobu

**koszule salonowe**

po zł. 1.05, 1.55, 2.—, 2.25 i 3.—

Koszule z przodami pikowymi i fałdzikami (zakładkami) do zł. 2.75 i 3.—

Koszule kolorowe, kretonowe i oxfordowe po zł. 2.50 i 2.75.

Koszule nocne po zł. 1.55 i 1.90 ozdobione na wzór ukraińskich po zł. 2.30, 2.50 i 2.75.

Koszule dla chłopaków po zł. 1.40 i 1.60.

Półkoszulki z kołnierzykami 50 ct., bez kołnierzy 35 ct.

**KALESONY**

po ct. 90. zł. 1.05, 1.15, 1.45, 1.65, 1.80.

Kołnierze tuzin po zł. 2.40 i 2.80.

Mankiety tuzin po zł. 4.— i 4.80.

Chustki płócienne tuzin zł. 2.50.

Prawdziwe Saskie

skarpetki, pończochy dla pań, panów i dzieci.

**KRAWATY** w największym wyborze.Zamówienia z prowincji wykonują się najstaranniej. **na żądanie szczegółowe cenniki.** 1**Fabryka Troczyńskie-**  
**go**, Lwów, Pasaż Haus-  
mana: funt czekoladek zł. 1.20,  
funt pomadek 80 ct., karmel-  
ków 50 ct., herbatników 80 ct.

Istniejący od 36 lat zakład ogrodnicy

**F. W. Starcka** **WE LWOWIE** przy ul. Zborowskich 7 i 9otwiera z początkiem **MARCA** br.dla wygody P. T. Publiczności w połączeniu z firmą  
**KAROLA STARCKA** we Lwowie przy ul. Adamowej 17.

Skład kwiatów i nasion pod wspólną firmą

**F. W. Starcka Synowie**

przy placu Maryackim 1. 6.

polecając bukiety, wieńce, nasiona, kwiaty wazonowe  
i cięte po nader niskich cenach. 1411**F. E. ZAJĄCZEK i LANKOSZ****FABRYKA SUKNA W KĘTACH**

polecają swoje składy

we Lwowie, ul. Teatralna 1. 3

w Krakowie, ulica Bracka 1. 5

bogato zaopatrzone na sezon wiosenny w sukna  
dostawowe, uniformowe i dekoracyjne, korty i  
czesanki modne, koce, flanele, filce dywanowe i  
wełnę do watowania.

Ceny fabryczne. — Próbkę franco. 1361

**ŚWIATŁO!**Moje, same wytwarzające gaz, latarnie, lampy,  
etc. etc. dostarczają wspaniałego białego światła. —  
Nie ma żadnych rur przewodowych ani knotów.  
Palą się bez szczyżenia i odoru, oraz są zupełnie  
bezpieczne. Lampy dostarcza się z palnikami żaro-  
wymy i motylkowatymi.Palniki spirytusowe do zastosowania przy  
każdej lampie naftowej. Zużywa się spirytusa za  
6 hellerów na godzinę.**NOWOŚĆ!** Przyrząd do gotowania na spiry-  
tusie: „OEKONOM“, pali się indyferentnym  
regularnym płomieniem. Zawsze do użytku, przedko  
piecze się gotuje. Cena za kompletny aparat k. 7.50

Palniki po 70 hal. za sztukę.

Prospekty darmo i oplatnie.

**Johannes Heuer**, Wiedeń, VI., Gumpendorferstrasse nr. 30  
Zastępca: Salo Karitan w Przemysłu.**Biuro Spółki kredytowej budowniczych**  
we Lwowie, zawiadamia Pp. Członków, na-  
leżących do Spółki, że „dział materyałowy“  
z dniem 1 marca br. został otwarty i przy-  
jmuje zgłoszenia członków w godzinach urzę-  
dowych, z wyjątkiem świąt. 1875**Polecamy do siewu na wiosnę**  
**czerwoną koniczyne**z gwarancją wolności od kaniarki — oraz wszelkie  
inne nasiona i trawy. — **Ceny przystępne!**

O próbkowane oferty na żądanie odwrotną pocztą

**Oddział towarowy** 1003**Lwowskiej Filii Banku Galicyjskiego**

dla handlu i przemysłu.

**FARBY OLEJNE i WODNE**  
**Karmańskiego i Schoenfelda**  
**pędzle, palety, werniksy** 1020

i wszelkie inne przybory do malowania, polecają

**Piotr Mikolasch i Sp. we Lwowie.****W. Primus & S. Iglicki**

Lwów, ul. Jagiellońska 1. 12.

polecają: 811

**wszelkie dekoracje**

do ubierania pokoi.

**Poszukuje się dla Instytucji**publicznej pomieszkania zaraz lub od 1 lipca br.,  
złożonego z około 12 pokoi niedaleko śródmieścia.  
Osobna willa pożądana. Oferty z podaniem ceny i  
dołączenia szkicu mieszkania pod literami **B. J.**  
26, przysyła **Agencja W. Sokolowskiego**  
**Pasaż Hausmanna** 1241**Ku końcowi****ZIMY!!**sprzedają wełniane towary,  
bieliznę, rękawiczki, poń-  
czoche i ciepłe obuwie **po**  
**cenach znacznie zni-**  
**żonych.** 42**M. WEIN**tylko plac Trybunalski  
liczba 1.**Ogłoszenie.**

Dnia 7 marca 1901 o godz. 3 popołudniu odbędzie się

**Zwyczajne Walne zgromadzenie**członków Spółki pożyczkowej w Rohatynie w lokalu  
Towarzystwa, na które się wszystkich PT. członków  
Towarzystwa zaprasza.

Porządek dzienny:

- 1) Sprawozdanie dyrekcji z czynności i rachunków  
z r. 1900 i udzielenie absolutorium z czynności  
za rok 1900.
- 2) Sporządzenie pokrycia straty za r. 1900.
- 3) Wybór 1 członka Rady nadzorczej.
- 4) Wnioski członków.

Rohatyn, dnia 26 lutego 1901.

**DYREKCJA SPÓŁKI POŻYCZKOWEJ.**Ch. Goldschlag  
dyrektorJ. Rapaport  
dyrektorAbraham Isaak Goldschlag  
dyrektor.

1395

**Spółka kredytowa budowniczych we Lwowie**uprasza Panów właścicieli składów materyałów budo-  
wanych, surowych materyałów, oraz Panów fabrykan-  
tów różnych wyrobów, używanych przy budowach, by  
podali swoje ceny za materyały i za wyroby fabry-  
czne na rok 1901, jakoteż ilość zapasów gotowych,  
do biura „Spółki“ przy ul. Hetmańskiej 12.  
Biuro to udziela wszelkich informacji w sprawach te-  
chnicznych, budowlano-przemysłowych, w każdym kie-  
runku i pośredniczy w sprzedażach i kupnachs mate-  
ryałów budowlanych, zakładów przemysłowych, oraz  
w zakupie i sprzedaży realności. — Biuro otwarte  
codziennie, z wyjątkiem świąt i niedziel, od 10—12 rano  
i od 4—6 popołudniu. 1376**Pierwsze galicyjskie Towarz. akcyjne dla Przemysłu chemicznego**  
przedtem Spółka komandytowa **JULIANA WANGA****we Lwowie, ulica Kościuszki liczbą 5,**

poleca na sezon wiosenny

**Nawozy sztuczne**

z gwarancją zawartości składników i po najniższych cenach.

Specjalny superfosfat pod kartofle używany z nadzwyczajnym skutkiem.

Zwracamy uwagę, że sprzedawane przez nas nawozy są wyłącznie naszego  
własnego wyrobu, wobec czego możemy gwarantować tak za pochodzenie  
jakoteż i zawartość składników. 1301**CENNIKI ZE SPOSOBEM UŻYCIA WYSYLA SIĘ ODWROTNIE.**

L. 2499.

Stanisławów, 21 lutego 1901.

**Konkurs.**Wskutek uchwały Rady miejskiej z dnia 14 lu-  
tego 1901 r., rozpisuje Magistrat król. woln. m. Sta-  
nisławowa niniejszem konkurs, na posadę **zarządcy**  
**dla Zakładu starców i kalek**, z płacą roczną  
1300 kor., wolnem mieszkaniem, składającym się z 2  
pokoi i kuchni, opalem i światłem.Kompetenci na tę posadę mają się wykazać wy-  
mogami określonymi w §. 8 stat. org. dla etatu urzę-  
dników Magistratu, które są:

1. Obywatelstwo austriackie.
2. Wiek najwięcej lat 40.
3. Świadectwo zdrowia. 1292
4. Nieskazitelne życie.
5. Uporządkowane stosunki majątkowe.
6. Znajomość języków krajowych i języka niemiec.
7. Curriculum vitae, tj. zwięzłe przedstawienie prze-  
biegu życia ze szczegółowym podaniem spo-  
sobu, miejsca i czasu dotychczasow. zajęć.

Kompetenci, którzy przekroczyli 40 rok życia,  
mogą być przyjęci za kontraktem.Termin do wnoszenia podań należyce udoku-  
mentowanych, wyznacza się do 15 marca 1901.Podania należy wnosić na ręce Prezydium Ma-  
gistratu.**Z Magistratu król. woln. m. Stanisławowa.****Z powodu zwinięcia**gospodarstwa do sprzedania  
**młóca**  
z wialnią, 6-cio konna. **Sieczkarnia. Młóca**  
ręczna. **Siewnik** rzędowy i **10 wozów**. Zgłoszenia  
do Zarządu dóbr Skołoszów, p. Radymno. 961Specjalność z chemi-  
cznego laboratorium  
dla kosmetyki**Dra Roberta Fischera**

doktora chemii i kosmetyki

Wiedeń 1. Habsburgergasse 4, 2 St.

**ŚRODEK**

do tępienia włosów

(Epilatoire)

tępi chemicznie włosy na twarzy, na rękach i ramieniu.

Procedura jest pojedyncza i bezbolesna, działanie powolne,  
ale pewne **Epilatoire** niszczy mianowicie przy dłuższym  
użyciu zupełnie korzonki włosowe i zapobiega pewnie  
dalszemu porostowi**Ceny specjalności:****Środek do tępienia włosów** (Epilatoire) do zupeł-  
nego wytepienia wło-  
sów i zapobieżenia dalszemu porostowi 1 m. flak. zł. 5—  
1 wielki flakon . . . . . zł. 10—**Tain-Pasta** do wytepienia włosów na twarzy,  
ramieniu, za szyję . . . . . zł. 1—**Krem na pięgi** 1 słoiczek . . . . . zł. 2—**Ozon** suspendowany w wodzie 1 flakon (1/2 ltr.) . . . . . zł. 1.25**Woda „Blondeur“** 1 flakon (1/2 ltr.) . . . . . zł. 3—**„Fo“** do farbowania włosów blond lub czar-  
nych, karton zł. 1.20, 3 do . . . . . zł. 5—**Puder „Email“** 3 odcienie, karton ze szminką . . . . . zł. 3—**bez szminki . . . . . zł. 2—****Woda „Venus“** do osłabienia pięknej, bia-  
łej twarzy, 1 flakon . . . . . zł. 2—**Środek na czerwone nosy**, karton . . . . . zł. 2—**Kosmetyczny piasek** kwarcowy do wytepie-  
nia wągrów . . . . . zł. 1.50Broszury o ozonie i używaniu pojedynczych spe-  
cjalności gratis i franco. Poświadczenia o nieszkodliwości  
preparatów, jakoteż tysiące podziękowań całego świata  
są do przegłądnięcia. Informacje w sprawach kosmety-  
cznych darmo. 873**K. RÓJAN.****MUSZKA**

POWIEŚĆ.

DO NABYCIA  
W ADMINIST. SŁOWA POLSKIEGO.  
CENA 3 KORONY.